Babimost - Kargowa - Siedlec - Trzciel - Zbąszynek - Zbąszyń Egzemplarz bezpłatny

PODKOZIOŁEK

ISSN 1428-2399

Dwumiesięcznik Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Regionu Kozła nr 2 (26) 2017

Nie zabijałem ludzi

Rozmowa z Szymonem Mutwickim, weteranem Wojska Polskiego z Iraku i Afganistanu, pochodzącym ze Zbąszynia.

- Zabijał pan ludzi?
- Nie, ale w czasie walki strzelałem, broniłem się.

- W czasie walki, czyli kiedy i gdzie?
- Dwukrotnie wyjeżdżałem na zagraniczne misje wojskowe, pierwszy raz w 2004 roku do Iraku, drugi raz w 2007 do Afganistanu. A wszędzie tam trwały zacięte walki.

- Wyjazd na wojnę, strzelanie do ludzi nazywa pan misją? Dziwne...
- Teraz wiem, że byłem na wojnie. Ale wówczas, gdy wyjeżdżaliśmy informowano nas o udziale w misji stabilizacyjnej. Byłem w batalionie logistycznym, mieliśmy się zajmować naprawą sprzętu wojskowego. Tymczasem już dwa tygodnie po przyjeździe do Iraku spotkałem się ze śmiercią. 14 lutego 2004 był zamach na naszą bazę. Po bramę podstawiono dwa samochody wyładowane ładunkami wybuchowymi i wysadzono je w powietrze. Wtedy dopiero zobaczyłem, że to się dzieje naprawdę, że to nie jest poligon. Byłem w Iraku wówczas, gdy zginął red. Milewicz, dziennikarz telewizyjny, gdy toczyły się walki o Hall City, czyli ratusz w Karbali, co później pokazano w polskim filmie „Karbala".

- Jaki jest sens w tym, żeby polscy żołnierze, nie mając w tym żadnego interesu, bili się w obcych, egzotycznych krajach? Co my z tego mamy, jako kraj? I co pan zyskał?
- Nasza obecność na Bliskim Wschodzie była niepotrzebna i kraj nic z tego nie miał, jak okazało się po wojnie w Iraku. Ale ta obecność wynikała z polityki, z zobowiązań sojuszniczych w NATO. Dodam jeszcze, że ten pierwszy wyjazd do Iraku okazał się zupełnie nieprzygotowany przez polską stronę rządową. Mieliśmy zwykłe samochody Stary biorące udział w walkach. Czasem żołnierze sami dokręcali lub przyspawali jakieś blachy, żeby wzmocnić swoją ochronę.

- To po co pan tam pojechał?
- Byłem o kilkanaście lat młodszy. Chciałem się sprawdzić, jako żołnierz i mężczyzna.

- I zarobić.
- Zgadza się. Pieniądze w życiu młodych ludzi, urządzających się, są ważnym czynnikiem.

- Pochodzi pan ze Zbąszynia, gdzie mieszka pańska rodzina. A niedawno w Zbąszynku miał pan spotkanie z młodzieżą. Z bardzo liczną grupą uczniów z podstawówki, gimnazjum, technikum. Co pan im mówił? Zachęcał do noszenia munduru?
- To spotkanie było poświęcone zupełnie czemuś innemu. Moim zdjęciom, które wykonałem w czasie pobytu właśnie w Iraku i Afganistanie. Pokazałam uczniom, jak wyglądają dzieci afgańskie, opowiedziałem, w jakich sytuacjach wykonywałem te zdjęcia.

- Fotografuje pan zawodowo?
- Pierwszy aparat, Fuji, kupiłem dopiero w Iraku. I zacząłem od przypadkowych zdjęć. Potem, gdy byłem w Afganistanie, często wyjeżdżaliśmy na patrole. W ich trakcie, czasem z samochodu, fotografowałem okolice. Ale bywało, że zatrzymywaliśmy się. Wychodziły do nas dzieci afgańskie. Wiedziały, że jesteśmy polskie wojsko. „Bolanda, Bolanda OK" wołały za nami. Albo „Mister - water". Częstowaliśmy je butelkami wody, napojów, a one pozwalały się fotografować.

- Ale byliście tam przecież okupantami...
- No niezupełnie. Także chroniliśmy te wioski przed talibami. Tam na Wschodzie jest bardzo zagmatwana sytuacja. Nie wiadomo dokładanie kto z kim trzyma. Zdarzały się miejscowości, gdzie dzieci pokazywały nam gest podrzynania gardła...

c.d. na str. 3

Porównujemy Region i gminy. I co? Integrujmy się!

Przy naukowym oraz statystycznym wsparciu postanowiliśmy sprawdzić nasze miejscowości. Zapytaliśmy się - jak się żyje ludziom w naszych sześciu gminach. Zapytaliśmy też - jaki potencjał mają jednostki samorządu na obszarze zwanym Regionem Kozła. Przyłożyliśmy do tego aparat statystyczny plus ocenę naukową. I oto co wyszło...

Wedle jednych badań (przy pomocy statystyki), **największym potencjałem wykazuje się gmina Siedlec. A tuż za nią idą łeb w łeb Zbąszynek i Zbąszyń.**

Wedle innych ocen (przy pomocy nauki) **najlepiej żyje się ludziom w Zbąszyniu, nieformalnej stolicy Regionu Kozła. Potem stoi Zbąszynek i Babimost.**

Bardzo interesujące wydaje się porównanie potencjału Regionu Kozła z pięcioma powiatami sąsiadującymi z Regionem. Wszystkie te ciała są jednostkami porównywalnymi, podobnymi. I co się okazuje? Wygrywa wprawdzie powiat wolsztyński, ale **Region Kozła jest na trzecim miejscu. Może warto wrócić do idei Regionu Kozła jako powiatu?**

Zachęcamy do lektury materiałów na str. 4 i 5 oraz 6 i 7. Jest ich sporo...

Wielka Orkiestra w Dolinie Obry

REGION KOZŁA. A oto, ile uzbierały poszczególne gminy w czasie XXV finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Babimost 14.079,37 zł
Kargowa 19.308,42 zł i 56,30 euro
Siedlec 18.584,83 zł i 25,36 euro
Trzciel 6.928,36 zł + 30.000 zł
Zbąszynek 20.307,10 zł
Zbąszyń 36.764,55 zł i 70,83 euro

Sprawozdania z koncertów WOŚP na str. 8

TRZCIEL. To był feralny dzień – 26 czerwca 2013 r. Tego dnia toczyła się walka o życie Waldemara Nowaczyka, człowieka lubianego przez wszystkich.

Otwarte serca dla Waldka

Nagłe zatrzymanie krążenia krwi, długa reanimacja, a potem śpiączka i prawie dwumiesięczny pobyt na oddziale intensywnej terapii. Wtedy, latem 2013, życie Waldemara zostało ocalone, ale walka o lepsze zdrowie dla niego wciąż trwa. Kto mu pomoże?!

Waldemar Nowaczyk, dla przyjaciół Waldek, tak o nim z sympatią mówią mieszkańcy miasta, ma uszkodzony mózg, co uniemożliwia mu normalne funkcjonowanie. Ma dopiero 54 lata, a już jest skazany na ciągłą rehabilitację i stałą opiekę rodziny. To jest dramat dla żony **Wiolety** i trójki dzieci, **Marcina, Magdaleny i Matyldy**, dla przyjaciół, którzy wiernie przy nim pozostali.

c.d. na str. 3

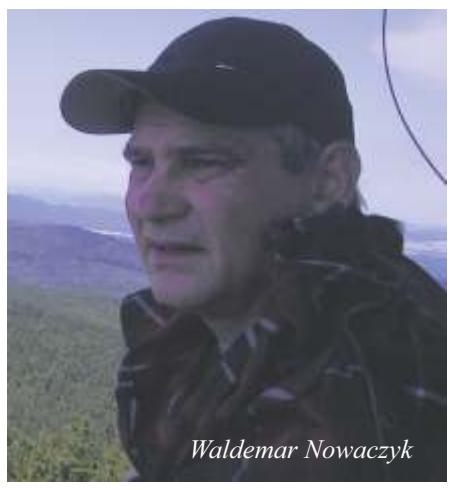

Waldemar Nowaczyk

Koźlarskim krokiem

REGION KOZŁA. W czwartek, 9 lutego, w Dąbrówce Wlkp. odbyła się Konferencja RK.

Konferencję, czyli Walne Zgromadzenie prowadził starosta Regionu **Jarosław Kaczmarek**. Na początek sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Gmin RP Regionu Kozła - w imieniu starosty - przedstawił dyrektor biura RK **Szczepan Sobczak**. Następnie wnioski komisji rewizyjnej RK w stosunku do sprawozdania zaprezentowała **Maria Dobry** (Kosieczyn). Na tej podstawie przyjęto sprawozdanie i udzielono absolutorium staroście i Kapitule.

Kolejnym punktem było przedstawienie przez S. Sobczaka budżetu RK na rok 2017. Po prezentacji padło kilka pytań. Jedno z nich dotyczyło strony internetowej RK, która się ponoć „nie otwiera". Wyjaśnił to dyr. Sobczak, że faktycznie po ataku hakerskim były problemy, ale obecnie już strona powinna się otwierać. **Marek Orzechowski**, wiceburmistrz Zbąszynia zapytał o kwestię dofinansowania przez RK Biesiady Koźlarskiej. Również S. Sobczak wyjaśnił, iż odbyły się w tej materii rozmowy prezesa Lokalnej Grupy Działania RK **Witolda Silskiego** z **Katarzyną Kutzmann-Solarek**, dyrektorką Zbąszyńskiego Centrum Kultury i LGD RK dofinansuje konkurs młodego muzyka ludowego, w tym jury konkursu i ewentualnie inne potrzeby imprezy. Wicewójt Siedlca **Hieronim Birk** zadał pytanie dotyczące braku jakichkolwiek dofinansowań imprez w gminie Siedlec, na co uzyskał odpowiedź, iż to, co miało być dofinansowane w 2016 r. (Konkurs Muzyki Ludowej w Kopanicy) nie odbyło się, dofinansowano zaś imprezę sołecką w Wąchabnie.

Następnie budżet na nadchodzący rok jednogłośnie uchwalono. Składka sześciu samorządów RK - tworząca budżet - wynosi 4 tys. zł rocznie, w sumie budżet to 24 tys. zł.

W kolejnym punkcie obrad podjęto uchwałę o powołaniu do życia odznaki Zasłużony dla Regionu Kozła. Odznaczenie będzie przyznawać wspólny siedmioosobowy organ (Konwent) Stowarzyszenia Gmin RP Region Kozła i Lokalnej Grupy Działania RK.

Powołano również po dłuższej przerwie nowy skład Rady Programowej, ważnego organu doradczego stowarzyszenia gmin RK. Rada zajmuje się m.in. opiniowaniem Nagród RK, wyznacza kierunki działania Regionu etc. W skład Rady obecnie weszli: **Jadwiga Hirt** (Siedlec), **Marek Sołtysik** (Zbąszyń), **Jacek Marciniak** (Trzciel), **Brygida Wróblewska** (Kargowa), **Witold Sypniewski** (Babimost), **Jan Mazur** (Zbąszynek). Sekretarzem Rady - z klucza - został dyr. S. Sobczak.

Zgodnie z zasadami RK co dwa lata zmienia się starosta RK, kierujący jego działalnością. Uroczyste przekazanie władzy - wraz z wręczeniem Nagród RK i odznaki Zasłużony dla RK - odbędzie się podczas gali w maju br. w Kargowej. Po dotychczasowym staroście **Jarosławie Kaczmarku** z Trzciela władzę obejmie starosta z Kargowej, burmisrz **Jerzy Fabiś**.

Konferencję, zgodnie ze statutem RK, tworzą wójtowie/burmistrzowie oraz przewodniczący rad gminnych, ponadto radni z każdej z gmin oraz przedstawiciele organizacji społecznych. Każda gmina jest reprezentowana przez pięć osób, zatem Konferencja RK liczy 30 osób.

Na ostatniej Konferencji pełny, pięcioosobowy skład delegacji przywiózł tylko Babimost. Po czterech przedstawicieli (w tym burmistrzowie i przewodniczący rad) miały gminy Kargowa i Zbąszynek. Natomiast tylko po trzy osoby reprezentowały w kolejności: Trzciel (burmistrz, przewodniczący, radny), Siedlec (wicewójt, przewodniczący i radny), Zbąszyń (wiceburmistrz, wiceprzewodniczący, członek organizacji). Czyli było 22 na 30 członków Konferencji.

stroj.

Konferencja w Dąbrówce Wlkp.

Podczas Konferencji REGIONU KOZŁA, która odbyła się 9 lutego 2017 r. w Dąbrówce Wlkp. jednogłośnie zdecydowano o powołaniu Odznaki „Zasłużony dla Regionu Kozła". To drugie wyróżnienie, obok przyznawanych od wielu lat Nagród RK.

Odznaka dla zasłużonych

Być może po raz pierwszy charakterystyczne i znane wszystkim znaczki koźlarza w czerwonym kubraku opatrzone obecnie napisem „Zasłużony dla Regionu Kozła" zostaną wręczone w maju podczas gali w Kargowej. Z przyjemnością na naszych łamach podamy nazwiska pierwszych wyróżnionych w ten sposób osób. A być może nasi Czytelnicy zechcą zaproponować już dziś nazwiska osób wartych takiego zaszczytu? Chętnie przekażemy je do biura Regionu. Zachęcamy. Dla pełnego obrazu sytuacji publikujemy poniżej Regulamin przyznawania wspomnianego odznaczenia. Zapraszamy do dokładnego przestudiowania.

Regulamin przyznawania Odznaki „Zasłużony dla Regionu Kozła"

1. Odznakę „Zasłużony dla Regionu Kozła" (zwana dalej „Odznaką") w drodze uchwały nadaje – Konwent „Odznaki Zasłużony dla Regionu Kozła" po zasięgnięciu opinii Kapituły Stowarzyszenia Gmin RP Region Kozła i równocześnie Zarządu Lokalnej Grupy Działania RK.

2. Odznakę nadaje się osobom fizycznym, instytucjom, placówkom naukowym i kulturalnym, szkołom wszystkich szczebli, zakładom pracy, jednostkom samorządu terytorialnego, organizacjom społecznym i zawodowym, osobom prawnym oraz jednostkom organizacyjnym nie posiadającym osobowości prawnej, które całokształtem działalności zawodowej i społecznej, względnie realizacją swoich zadań wybitnie przyczyniły się do gospodarczego, kulturalnego i społecznego rozwoju oraz promocji Regionu Kozła.

3. Odznaka może być nadana obywatelom polskim, a także cudzoziemcom - jako wyraz uznania dla ich działalności i zasług dla rozwoju i promocji Regionu.

4. Odznaka nie może być nadana członkom Kapituły i Konferencji RK oraz członkom Zarządu oraz Walnego Zebrania LGD RK w trakcie wykonywania przez nich społecznego mandatu członka ww. ciał.

5. W szczególnie uzasadnionych przypadkach Odznaka może być nadana, jako wyróżnienie pośmiertne.

6. Z wnioskiem o nadanie Odznaki mogą wystąpić: osoby fizyczne posiadające już odznaczenie Zasłużony dla Regionu Kozła, organy statutowe Stowarzyszenia Gmin RP Regionu Kozła, organy statutowe LGD RK, organy samorządu terytorialnego, organizacje społeczne i zawodowe, organizacje gospodarcze, organizacje samorządu gospodarczego.

7. Wniosek o nadanie Odznaki osobie fizycznej lub innemu podmiotowi powinien zawierać dane personalne osoby przedstawionej do wyróżnienia (lub dane podmiotu proponowanego do wyróżnienia) i konkretny opis działalności zawodowej lub społecznej (konkretne zasługi), uzasadniający nadanie Odznaki.

8. Wniosek o nadanie Odznaki powinien być adresowany do Kapituły RK lub do Zarządu LGD RK i złożony w biurze Regionu Kozła w Kargowej.

9. Wnioski o nadanie Odznaki rozpatruje Konwent Odznaki „Zasłużony dla Regionu Kozła" (zwany dalej „Konwentem"). W jego skład wchodzi 7 osób, w tym:
a) trzy osoby wyznaczone przez Kapitułę RK, w tym starosta RK,
b trzy osoby wyznaczone przez Zarząd LGD RK, w tym prezes LGD RK,
c) dyrektor biura RK, jako sekretarz.

Przewodniczącym Konwentu są przemiennie przez cały rok kalendarzowy, licząc od 1 stycznia, sta-rosta RK lub prezes LGD RK.

10. Konwent ma prawo wyrażania opinii we wszystkich sprawach dotyczących odznaki, a w szczególności:
a) opiniuje i zatwierdza wnioski złożone w biurze o nadanie lub pozbawienie Odznaki wnoszone przez uprawnione podmioty,
b) może wystąpić z inicjatywą nadania Odznaki lub pozbawienia Odznaki.

11. O ostatecznym nadaniu Odznaki postanawia większością głosów Konwent, po zasięgnięciu opinii Kapituły RK i Zarządu LGD RK. Dopiero po uzyskaniu pozytywnych opinii obu ciał przedstawicielskich dany wniosek o Odznakę może zostać uznany za przyjęty.

12. Osoba lub podmiot uhonorowany Odznaką ma prawo do:
a) używania tytułu „Zasłużony dla Regionu Kozła",
b) wpisu do Księgi „Zasłużeni dla Regionu Kozła",
c) uczestniczenia na prawach honorowego gościa w uroczystych sesjach Konferencji RK i Walnego Zebrania LGD RK.

13. Odznakę mogą wręczać: starosta lub wicestarosta RK, prezes lub wiceprezes LGD RK. Wręczenie Odznaki powinno mieć charakter uroczysty, podkreślający osiągnięcia i zasługi osób fizycznych lub podmiotów, którym Odznaka została nadana.

14. Osobom fizycznym Odznakę wręcza się wraz z dyplomem i legitymacją dokumentującą jej przyznanie. Podmiotom nie będącym osobami fizycznymi Odznakę wręcza się tylko z dyplomem.

15. W przypadku istotnych naruszeń zasad współżycia społecznego Konwent, po zasięgnięciu opinii Kapituły RK i Zarządu LGD RK, może pozbawić podmiot lub osobę wyróżnioną przyznanej Odznaki.

16. W przypadku zgubienia, zniszczenia lub kradzieży Odznaki albo dokumentu stwierdzającego nadanie Odznaki - może nastąpić wydanie duplikatu Odznaki lub wtórnego dokumentu. Za wydany duplikat Odznaki pobiera się opłatę w wysokości kosztów jej wytworzenia. Wtórnik dokumentu wydaje się bezpłatnie. Fakt wydania wtórnika dokumentu, względnie duplikatu Odznaki odnotowuje się w prowadzonych dokumentach ewidencyjnych.

17. Ewidencję nadanych Odznak oraz całokształt obsługi kancelaryjno-technicznej w tym zakresie prowadzi biuro RK.

18. Koszty wykonania Odznaki oraz wydatki związane z jej nadawaniem pokrywane są z budżetu Stowarzyszenia Gmin RP RK i Lokalnej Grupy Działania RK.

stroj.

„Podkoziołek" - pismo Regionu Kozła.

Wydawca:
Lokalna Grupa Działania Regionu Kozła.
Adres: 66-120 Kargowa, Rynek 16.
Tel. 68/ 352 52 30, faks 68/ 422 11 83.
Adres elektroniczny: biuro@lgdrk.pl.

Pismo „Podkoziołek" wykorzystuje w publikacjach materiały ze stron internetowych gmin RK, za co redakcja dziękuje samorządom.
Redaguje Eugeniusz Kurzawa, współpracują Zofia Mąkosa, Jadwiga Szylar, Franciszek Stroiński.

Stawiam na budżet obywatelski

Rozmowa z Jerzym Fabisiem, burmistrzem Kargowej

- Niektóre samorządy wprowadziły u siebie tzw. budżet obywatelski. W Regionie Kozła pańska gmina jest jedyną, gdzie ta „instytucja" istnieje. Dlaczego?
- Uważam, że ta inicjatywa ma społeczny sens. Pobudza aktywność obywatelską, umożliwia wprowadzenie rozwiązań, które mieszkańcy najlepiej i najszybciej rozpoznają, a co za tym idzie pozwala sensownie rozdzielać samorządowe pieniądze.

- Jak długo istnieje kargowski budżet obywatelski?
- Obecnie idzie mu czwarty rok. Pierwszy rozdział złotówek samorządowych z udziałem mieszkańców odbył się jeszcze w poprzedniej kadencji, następnie dwa razy rozdysponowywaliśmy po 150 tys. zł w obecnej kadencji radnych i burmistrza, a obecnie szykujemy się do czwartego podejścia w gminie. Też podzielimy 150 tys. zł.

- Co najczęściej ludzie wskazują za warte zrobienia?
- Można się domyślać, że w tego rodzaju miejscowościach, gdzie wciąż coś się buduje, ludziom idzie głównie o dojazd do nowych posesji, zatem o drogi i chodniki, czasem ścieżki rowerowe. Oczywiście wespół z drogami obywatele domagają się oświetlenia. To dominuje.

- Czytałem, jakie propozycje zgłoszono do budżetu obywatelskiego Zielonej Góry. Tam nie dość, że do podziału była wielka kwota 6 mln zł, to na dodatek trzeba przyznać, iż ludziom nie

brakowało interesujących pomysłów. Na przykład wielki napis ZIELONA GÓRA, Ogród Zmysłów, czy „sprytne ławki" z wi-fi i ładowarkami do komórek...
- Zgadza się. Trzeba przyznać, że społeczeństwo obywatelskie powoli dojrzewa i domaga się nie tylko tych podstaw, w postaci, dróg, lamp, ale także rozwiązań nietypowych. I bardzo dobrze, gdyż niebanalne pomysły uatrakcyjniają nasze miejscowości. My się cieszymy z inicjatywy naszej Młodzieżowej Rady Miejskiej, która zaproponowała postawienie w parku urządzeń do ćwiczeń kalenistycznych, czyli takich z wykorzystaniem masy ciała. Dobrą, zyskującą na popularności propozycją są także siłownie na świeżym powietrzu, nie mówiąc już o placach zabaw.

- Sumując: uznaje pan budżet za udany pomysł? Dlaczego zatem inni pańscy koledzy z samorządów lokalnych nie próbują go wprowadzić?
- Tak, uważam budżet obywatelski za udany pomysł, który wyzwala dużą energię społeczną i będę go bronił, jeśli ktoś stwierdzi inaczej. Natomiast trudno mi odpowiadać za innych samorządowców. Trzeba ich po prostu zapytać...

- Dziękuję za rozmowę

Eugeniusz Kurzawa

Nie zabijałem ludzi

Dokończenie ze str. 1

-- Wrócił pan po tym do domu, do macierzystej jednostki w Żaganiu, bo jest pan przecież zawodowym żołnierzem...
- Byłem żołnierzem. Dziś jestem weteranem i wojskowym emerytem. Dorabiam jako cywil. Służbę zacząłem jako zwykły poborowy w 1993 r., po półtora roku zostałem tzw. żołnierzem nadterminowym, a za jakiś czas kontraktowym. I jako kontraktowy wyjechałem na misje...

- Rozumiem. Zatem wrócił pan z Iraku i...
- Wróciłem z powrotem do służby wojskowej.

- Bez żadnych urazów w psychice, bez niedobrych wspomnień?
- Żona mówiła mi wtedy: Szymon, coś nie tak z tobą. Podobnie koledzy uznali, że nie jestem już taki wesoły jak kiedyś. Lecz ja tego nie zauważałem. Mało tego, gdy po jakimś czasie ogłoszono nabór na wyjazd do Afganistanu - zgłosiłem się. I pojechałem. Mieliśmy szkolić armię afgańską. Na miejscu okazało się, że to oni mogą nas szkolić. Przecież tam niemal każdy rodzi się z karabinem.

- I co, zabrał się pan w Afganistanie za fotografię?
- Wpierw była służba. Wyjazdy na wspólne patrole z miejscowymi. Chodziło o pokaz siły, o demonstrację, że jesteśmy, pilnujemy spokoju, chronimy ludność. I tak to trwało aż do 14 sierpnia 2007. Byliśmy tam już niemal pół roku, miesiąc został do powrotu do Polski. Tego dnia nasz patrol wpadł w zasadzkę. Zginął w niej kolega, kapitan Łukasz Kurowski. Po tym zdarzeniu otrzymaliśmy rozkaz powrotu do kraju. I wówczas podjąłem najgorszą decyzję w swoim życiu: postanowiłem tam zostać.

- Dlaczego najgorszą decyzję?
- Bo to, co działo się ze mną przez kolejny miesiąc było straszne. To był miesiąc nieprzespanych nocy, strachu, niepewności, nieustanne lęki. Gdy wreszcie przyjechałem do Polski nadawałem się tylko do leczenia w klinice psychiatrycznej.

- Stres pola walki?
- Tak, angielski skrót: PTSD. 10 miesięcy spędziłem w klinice w Warszawie i potem jeszcze trochę. Ostatecznie zdecydowałem: wracam do cywila.

- Wyszedł pan z tego stresu bojowego?
- Myślę, że tak. Ale gdyby mnie dziś ktoś namawiał na wyjazdy wojenne, to zdecydowanie powiedziałbym: nie.

- Na plus tamtych wydarzeń, choć może to brzmi niezbyt trafnie, można panu zapisać zainteresowanie się fotografią.
- To jest obecnie ważny element mojego życia. Na wojnie zrobiłem 8000 fotografii. Pierwszą wystawą zdjęć miałem w moim rodzinnym Zbąszyniu w 2013 r. A pomysłodawcą i inspiratorem był dyrektor niepublicznej szkoły w Strzyżewie Jarosław Olszewicz, sam uprawiający fotografię. Wspólnie znaleźliśmy klucz do tej ekspozycji - „Twarze dzieci". Z 200 zdjęć wybraliśmy na wystawę 40. Druga odbyła się w Muzeum Wojska w Warszawie, dokładnie 11 listopada 2013. Pomogli mi w niej koledzy-weterani, a wieści rozeszły się pocztą pantoflową. I od tej pory wiadomości nadal rozchodzą się po kraju, a ja jeżdżę z tymi zdjęciami. Ostatnia ekspozycja odbyła się w domu kultury w Zbąszynku, ale objechała też całą gminę, bo dotarła do szkół w Dąbrówce Wlkp., Kosieczynie.

- Jest pan postacią medialną, bo nie tylko wystawy... Występował w telewizji w programie „Świat się kręci".
- Staram się przekazywać swoje przeżycia i odczucia. Nie stronię od wypowiadania opinii. Biorę też udział w spotkaniach weteranów, bo w sytuacjach ekstremalnych rodzą się więzy, o jakie trudno w zwykłym szarym życiu.

- Co pan teraz robi?
- Pracuję na stacji benzynowej...

Rozmawiał: *Stanisław Łuczak*

Szymon Mutwicki, rocznik 1972, sierżant rezerwy, zbąszynianin, obecnie mieszkaniec Drożkowa koło Żar.

Waldemar Nowaczyk

Otwarte serca dla Waldka

Dokończenie ze str. 1

Największy jednak dramat dotyczy samego Waldka, bo to nie jest już ten dawny uśmiechnięty i radosny człowiek.

Cztery lata temu był pełen werwy, optymizmu i chęci niesienia pomocy innym. Ludzie pamiętają go jako lekarza weterynarii i wiceburmistrza Trzciela, niezwykłego człowieka z dużą wiedzą, kulturą osobistą i wrażliwością.

Trzcielanie zostali bardzo poruszeni sytuacją pana Walemara. Z miejsca ruszyli z pomocą, gdy dowiedzieli się, że istnieje szansa poprawy komfortu jego życia. **Wioleta Nowaczyk** podjęła rozmowy z prof. **Janem Talarem** z Bydgoszczy w sprawie ewentualnego wszczepienia Waldkowi stymulatora. Wiadomo jednak, że cały cykl operacyjno – rehabilitacyjny byłby bardzo kosztowny. Potrzebne jest 80 tysięcy zł. Wiadomość ta uruchomiła jednak pomoc finansową dla pacjenta. Zaczęło się od „Ramony" i akcji „Gramy dla Waldka". To pomysł **Miszeli Wojciechowskiej**, która pracuje z Wioletą Nowaczyk w przedszkolu. Tydzień przed finałem WOŚP odbył się w „Ramonie" koncert nowotomyskiego zespołu „Blueshit". Lokal pękał w szwach, przybyło 150 osób, które chciały wspomóc szlachetną akcję zbierania funduszy na medyczne wsparcie W. Nowaczyka. Były więc bilety w formie cegiełek, puszki na datki, losy i fanty na licytację. Wynik tych działań okazał się rewelacyjny. Właściciel „ Ramony" i współorganizator akcji **Dariusz Wojciechowski** powiedział, że zebrano około 7,5 tys. zł. Tak trzcielanie rewanżowali się Waldkowi za jego dobro i szlachetność.

Zbiórki trwają. W różnych miejscach i środowiskach. Ta powszechna pomoc mieszkańców miasta mobilizuje rodzinę Waldka do walki o jego zdrowie. Dodaje jej sił, wzmacnia wiarę w bezinteresowność drugiego człowieka, przywraca nadzieję na poprawę losu i zwalcza wszelkie zwątpienia.

Wszystkie fundusze przeznaczone na medyczną pomoc dla Waldka będą przekazywane na fundację „ Avalon", która w tym celu została utworzona. Każdy ma szansę dołożyć cegiełkę do zdrowia Waldemara Nowaczyka, który nigdy nie był obojętny na krzywdę oraz cierpienia drugiego człowieka.

Jadwiga Szylar

JAK POMÓC?

Można dokonać przelewu bankowego lub internetowego, albo zrobić wpłatę na poczcie na konto Fundacji Avalon - bezpośrednia pomoc niepełnosprawnym, Kajki 80/82 nr 1, 04-620 Warszawa, numer konta (złotówkowego): **62 1600 1286 0003 0031 8642 6001**. W tytule wpłaty należy podać nazwisko i numer nadany przez fundację, czyli: **Nowaczyk, 6628 (to bardzo ważne).**

Monika Toboła

Pani Monika, reprezentująca gminę Zbąszyń, została wybrana nowym członkiem Grupy Decyzyjnej LGD Regionu Kozła. Gratulujemy!

Tak nam tutaj się żyje

Zbąszyń jako stolica?

REGION KOZŁA. Postanowiliśmy sprawdzić, w których centrach „obszaru koźlarskiego” żyje się najlepiej i określić, z czego to wynika. Zachęcamy do dyskusji o przedstawionym materiale. Piszcie państwo listy lub maile.

Wiadomo od dawna, że ludzie osiedlają się w niektórych miejscowościach, gdyż mają przekonanie, iż właśnie tam warto zamieszkać, że z tym obszarem warto się wiązać. Być może na całe życie, ale nierzadko też nasi rodacy osiedlają się z powodu pracy, dlatego że dzieci mają pod ręką szkołę lub jest dobra komunikacja. Albo po prostu dlatego, że tam się urodzili i spędzają większość swego bytowania, i nie wyobrażają sobie życia gdzieś indziej. Nawet jeśli obiecywano by im przysłowiowe cuda.

Jeśli natomiast ktoś lubi kontakt z przyrodą, to niewątpliwie bez namysłu wybierze domek w lesie lub nad jeziorem, nawet jeśli jest oddalony od dróg asfaltowych i jeśli (a może dlatego) nie ma tam zasięgu sieci telefonicznej. Taka osoba odrzuci miejskie bloki, czy nawet domek w centrum, na rynku, bo nie lubi tłoku, powiedzmy.

Co jest ważne

Jednak większość naszej populacji reaguje w miarę typowo, myśli według pewnych stereotypów i to pozwala tutaj oceniać nasz byt w kategoriach „lepszego (czy gorszego) życia”. Dlatego tutaj musimy mówić o pewnych ogólnie przyjętych standardach, o wartościach uśrednionych, statystycznych, czyli przyjmujemy, że większość z Polaków tak właśnie, a nie inaczej ocenia sprawy bytowe, kwestie zatrudnienia, szkoły, dojazdów. Trudno bowiem w tego rodzaju publikacji parasocjologicznej, jak ta, oceniać wybory indywidualne.

Uznaliśmy, że w stosunkowo niewielkich gminach, jak nasze „koźlarskie”, wartością na pewno jest: praca, posiadanie własnego mieszkania, możliwość łatwego skomunikowania się i dobre dojazdy, kształcenia dzieci wyżej niż szkoła podstawowa lub uczenia ich w innych szkołach (zawodowych, artystycznych). Ale na poczucie zaspokojenia pewnych potrzeb wpływa też istnienie w pobliżu („pod ręką”) niektórych instytucji, placówek. Przede wszystkim służby zdrowia. Wiadomo, że nie mamy w Regionie Kozła szpitali, zatem preferujemy placówki medyczne, które pozwalają na miejscu załatwić dolegliwości zdrowotne. Ważne jest, czy mamy gdzie się rozerwać, sportowo i kulturalne, czy w przypadku sportu i kultury możemy zaspokoić potrzeby duchowe, emocjonalne (kibicowanie) na przyzwoitym, dobrym, czy też bardzo dobrym poziomie. Wreszcie, czy nasza miejscowość pozwala swoim obywatelom być dumnym z przeszłości historycznej, wskazać ważne zabytki, ale też odwiedzić muzea, izby pamięci, spotkać się z pomnikami, rzeźbami, które upiększają rodzimy krajobraz. Wcale na ostatnim miejscu nie chcemy wymieniać instytucji, miejsc, znaków, które podnoszą prestiż miejscowości, budują lokalną dumę, powodują że o naszej miejscowości z tychże powodów mówi się w kontekście ponadgminnym, ponadregionalnym.

Takie są założenia. Lecz nie wszystko to, co wyżej wymienione jest mierzalne, policzalne. Nie wszystko też jesteśmy w stanie zbadać przy ograniczonych możliwościach, jakie daje redakcja skromnego pisma lokalnego. Postanowiliśmy zatem (wiedząc o ograniczeniach) zebrać tylko niektóre możliwe dane, przypisać im odpowiednio punkty i uzyskać w ten sposób - chociażby przybliżony - obraz naszych gmin i miejscowości. Najwyżej stawialiśmy (i punktowaliśmy) te placówki i instytucje, które (naszym zdaniem) mogą być najważniejsze dla zwykłego obywatela.

Co istotne i co podkreślamy, nie ocenialiśmy całych gmin tylko ich stolice, w pięciu przypadkach na sześć są to miasteczka, ale to wcale nie oznacza, że wieś Siedlec stoi na straconej pozycji.

Przyznawaliśmy punkty

+ **Służba zdrowia**. Punktowaliśmy funkcjonowanie zintegrowanych ośrodków zdrowia - 1 pkt lub 1,5 pkt w przypadku Babimostu posiadającego filię w Nowym Kramsku i podobnie w Trzcielu z filią w Brójcach. Ponadto w Zbąszynku i Zbąszyniu istnienie placówek pogotowia ratunkowego oceniliśmy wysoko - 2 pkt (są to zarazem instytucje ponadgminne, ale przypisaliśmy je do służby zdrowia), gdyż dają komfort, szczególnie psychiczny, mieszkańcom. W tych dwóch gminach są też dobrze wyposażone kompleksy medyczne (przychodnie, gabinety, rehabilitacja, specjaliści w jednym budynku) - 2 pkt.

+ **Opieka nad starszymi i malcami.** Tu idzie nie tylko placówki gminne (w tym Senior Wigor), powiatowe, ale także uniwersytety trzeciego wieku, a dla najmłodszych - żłobki - za każde z nich 1 pkt.

+ **Instytucje ponadgminne** to bardzo ważny czynnik miastotwórczy. Niestety jest ich tak mało w Regionie! To: nadleśnictwa - N, Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy - MOW, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy - SOSW, Warsztaty Terapii Zajęciowej - WTZ, a także telewizja i cech rzemieślniczy i BS Siedlec (2 pkt), Pogotowie Energetyczne, PE (1 pkt). Placówki kolejowe (po 1).

+ **W dziedzinie bezpieczeństwa publicznego** oceniališmy potencjał. Istnienie policji oraz straży pożarnej. W przypadku OSP wszędzie są znakomicie wyposażone jednostki działające na profesjonalnym poziomie, w systemie krajowego ratownictwa (po 1 pkt za każdą stolicę). W Nowym Kramsku istnieje zawodowa straż pożarna, ale obsługuje tylko lotnisko. W przypadku policji w Zbąszyniu jest komisariat (2 pkt), w pozostałych gminach posterunki (1 pkt). Nie ocenialiśmy straży miejskich.

+ **Za każdą szkołę powyżej gimnazjum** (zespół szkół średnich - 2 pkt), za Państwową Szkołę Muzyczną (PSM) - 2 pkt.

+ **Drogi.** Za drogę krajową przebiegającą przez miasto lub obok 2 pkt, za każdą drogę wojewódzką 1 pkt; dodatkowo 2 pkt za obwodnicę (O).

+ **W dziedzinie komunikacji** mamy bardzo dobrą instytucję! Jest lotnisko w Babimoście - 3 pkt, węzły kolejowe, międzynarodowy (Zbąszynek) - 3 pkt i lokalny (Zbąszyń) - 1 pkt, a także jedną stację PKP (Babimost) - 1 pkt. Kargowa, Trzciel, straciły swoje dworce i połączenia PKP, Siedlec nigdy nie miał, choć są stacje w gminie. Bardzo ważny jest węzeł autostradowy (A) - 3 pkt dla Trzciela i Zbąszynia, choć gminy z tego dobrodziejstwa wcale nie korzystają.

+ **Każda hala sportowa** (nie sala, tylko hala mogąca spełniać także funkcje kulturalne) - 1 pkt.

+ **Kultura, muzea i izby pamięci.** Nie premiowaliśmy oczywistości, a do nich należy funkcjonowanie gminnych ośrodków kultury i ich działalność. Punktowaliśmy istnienie muzeów i izb pamięci (muzeum w Zbąszyniu i izba w Babimoście po 1, Siedlec 0,5 za izbę, bo szkolna; niedostępna publicznie).

+ **Praca.** Zrezygnowaliśmy z oceny za wskaźnik bezrobocia, gdyż cały RK ma bardzo niskie bezrobocie i z tym problemem gminy dają sobie świetnie radę. Ponadto nie ma przeliczników bezrobocia na miasta gminy (tylko na powiaty). Punktowaliśmy (po 0,5) za zakłady pracy zatrudniające powyżej 300 osób.

+ **Inne udogodnienia**. Za takie uznaliśmy istnienie banków i marketów. Za każdą z tych instytucji 0,5 pkt.

+ **Zrezygnowaliśmy** celowo z innych wskaźników, niektóre jednak znalazły się w drugiej publikacji (autorstwa **Krzysztofa Krzywaka** - polecamy strona 6) uznając, że w naszych akurat badaniach mają mniejsze znaczenie.

Ongiś w podobnych badaniach (np. redakcji „Polityki”) brano np. pod uwagę współczynnik nasycenia terenu telefonami, wskaźnik urodzeń żywnych na 1000 mieszkańców, kanalizację, zwodociągowanie gminy, liczbę samochodów etc. Dziś z powodów cywilizacyjnych niektóre z tych danych są już nieistotne, a nawet trudne do sprawdzenia (np. ilość telefonów, bo większość to

c.d na str 5

Duży potencjał Regionu

Rozmowa z prof. Ewą Narkiewicz-Niedbalec, kierowniczką Zakładu Metodologii Badań Społecznych Wydziału Pedagogiki, Psychologii i Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego

- Poznała pani nasze, nazwijmy to szumnie, propozycje badawcze dotyczące gmin Regionu Kozła. Jak pani je ocenia? Czy z tych wyników można wyciągnąć jakieś wnioski?

- Mamy tu dwa podejścia. Dwie metody. Jedną określono, jako badanie jakości życia w gminach, drugą nazwano potencjałem tychże gmin. Widać na tym przykładzie, jak podobne pojęcia można rozumieć w różny sposób. Co z kolei może oznaczać, iż nie zawsze pewne dane da się ze sobą porównywać.

- To chyba oczywiste. Ale czy te zebrane tak różne dane mówią cokolwiek o gminach Regionu Kozła? Czy pani, nie znając tego obszaru, potrafiłaby coś o nim powiedzieć czytając tylko tabele, zebrane dane?

- Tabele pokazują informacje obiektywne. Statystyczne. Jednak z drugiej strony można stwierdzić, iż statystyka niekoniecznie jest wyznacznikiem jakości życia, czy poziomu szczęścia ludzi zamieszkujących ten czy inny obszar. PKB, Produkt Krajowy Brutto, Bhutanu, o ile się go w ogóle liczy, jest bardzo niski, ale z kolei ludzie z tego kraju pytani o zdanie mówią, że są szczęśliwi. Od 1972 roku, z inicjatywy króla Jigme Singye Wangchuck liczy się wskaźnik szczęścia narodowego brutto, który mógł być inicjacją do powstania w 2006 Światowego Indeksu Szczęścia. Co z kolei znaczy, że nie tylko obiektywne dane cyfrowe się liczą. Ludzie mogą osiągnąć szczęście żyjąc nawet w prymitywnych warunkach. Niekoniecznie musi to być związane z pożądanym poziomem życia materialnego, co u nas jest od ćwierćwiecza mocno podkreślane i co dla wielu mieszkańców jest jednak ważne.

- No właśnie, żyjemy w Europie XXI wieku. Większość ludzi chce mieć dostęp do internetu, telefonu, żąda kanalizacji i wodociągu etc. Chce łatwego dojazdu do pracy, dobrego poziomu kształcenia dzieci w szkołach, bezpieczeństwa i opieki zdrowotnej.

- Wydaje mi się, że Region Kozła wszystko to zapewnia jego mieszkańcom w dobrym stopniu. Nie widzę jakichś dramatycznych różnic między, przykładowo, gminą Trzciel a gminą Zbąszyń, czy Siedlec. Oczywiście są pewne różnice, ale dziś niweluje je wiele innych czynników. Generalnie Region wydaje się zasobny, uprzemysłowiony, posiadający znakomite wręcz warunki komunikacyjne, turystyczne, niepowtarzalną tradycję, świetną kulturę. Gdybym miała wskazać na minusy to nazwałabym nimi stosunkowo słabą promocję. Mieć taki potencjał i go nie „sprzedawać”?!

- Czego jeszcze brakuje Regionowi?

- Prowadzę na uniwersytecie dla studentów socjologii przedmiot „diagnoza społeczna”. Jeśli władze Regionu Kozła będą zainteresowane, to mogę ze studentami przeprowadzić terenowe badania potrzeb mieszkańców. To może okazać się bardzo ciekawe, ale wpierw władze RK muszą określić swoje zainteresowania takimi badaniami i to, czego one chciałyby się o swoim terenie oraz mieszkańcach dowiedzieć.

- Proszę na koniec powiedzieć, czy wynik wskazujący, że Zbąszyń może być, oczywiście w ramach RK, miejscem gdzie żyje się najlepiej, nie jest skażony błędem metodologicznym?

- Moim zdaniem, to raczej naturalne, że w tej rywalizacji wygrało największe miasto, najlepiej „wyposażone cywilizacyjnie”. Od tego typu myślenia, kto „wygrał”, kto „przegrał” nie da się uciec. Jest bardzo wiele różnych rankingów, szkół średnich, uczelni, miast. Rankingi sporządzane są według różnych kryteriów. Zawsze można z nimi dyskutować. Są oczywiście różne wybory, choć prawdą też jest, że ludzie zwykle patrzą na to, jakie są szkoły w danym miejscu, jak wygląda służba zdrowia, czy jest bezpiecznie. Liczy się dojazd do pracy, ale i łatwa komunikacja z miejscem zamieszkania. I tutaj akurat najwięcej punktów zebrał Zbąszyń. Sądzę, że nie można się obrażać na takie wyniki. Sądzę też, że gdyby nawet przyjąć inne podstawy badań to zapewne wynik Zbąszynia byłby podobny. Ale - dodam - podoba mi się też wynik Regionu Kozła, jako zbioru sześciu gmin, w kontekście sąsiadujących powiatów. To pokazuje, jaki ten obszar ma potencjał. Dlaczego nie jest w pełni wykorzystywany?

- No właśnie! Dziękuję za rozmowę.

Michalina Sawicka

Dokończenie ze str. 4

ZBĄSZYŃ JAKO STOLICA? Tak nam tutaj się żyje.

	Babimost	Kargowa	Siedlec	Trzciel	Zbąszynek	Zbąszyń
ludność gminy	6.251	5.862	12.597	6.537	8.382	13.643
ludność stolicy	3.943	3.778	1.689	2.475	5.054	7.224
instytucje ponadgminne	2MOW+2N +1PE	0	2BS	2N	3PKP	2WTZ+2SOSW +2ZTK+2cech
placówki medyczne	1,5	1	1	1,5	2P+2+1	2P+2+1
opieka nad seniorami	1	1	0	0	1+1	1+1
żłobki	0	0	0	0	0	1
policja	1	1	1	1	1	2
OSP	1	1	1	1	1	1
komunikacja	3Lot.+1	0	0	3A	3PKP	3A+1
szkoły średnie	0	0	0	2	4	4+2PSM
drogi	1+1+1+2O	2+1	2+1	2+1	1+2O	1
hale widowiskowe	1	1	1	0	0	1
muzea, izby	1	0	0,5	0	0	1
banki	1	1,5	0,5	1	2	2
markety	1	1,5	1	1	2	2
zakłady pracy	0,5	0,5	0,5	0	1,5	0
razem stolice	23	11,5	11,5	15,5	27,5	36

(Uwaga: dane demograficzne podajemy za informacją biura Regionu Kozła)

komórki). Dlatego pozostajemy w kręgu tych danych, które można od ręki sprawdzić i zweryfikować, a które podpowiadają nam, czego ludzie najbardziej pragną w swoim najbliższym otoczeniu.

Nie pretendujemy do bycia wyrocznią, przedstawiamy jedną z możliwych propozycji, choć oczywiście będziemy bronić swoich ocen, gdyż nawet „na oko", intuicyjnie widać, że nie są one fałszywe, że **mają „umocowanie" w realiach**.

Jakie wnioski nasuwają się po lekturze tabelki i czy są bardzo zaskakujące? Chyba nie. Zbąszyń jest nieformalną stolicą Regionu Kozła i po części spełnia wobec sąsiednich gmin pewne funkcje nadrzędne.

Blisko siebie w tabeli są Zbąszynek i Babimost, zajmujące drugie i trzecie miejsce „na pudle", podobnie jak blisko siebie są trzy pozostałe gminy. Nie ma wielkich różnic. Co ciekawe, jak sugerowaliśmy, Siedlec - choć wioska - nie odstaje od miast. Może przyjdzie taki czas, że stolica rolniczej gminy będzie się ubiegać o prawa miejskie?

Zbąszyń na czele

Nieco więcej o stolicy Regionu. Punktem wyjścia dla Zbąszynia - i całego Regionu Kozła, jako tła dla tego miasta - jest kultura ludowa, muzyka koźlarska, a zatem instytucjonalnie Państwowa Szkoła Muzyczna, od niedawna w triadzie z warsztatami budowy instrumentów ludowych i aulą tworzące **jedyną w Polsce Filharmonię Polskiego Folkloru**. PSM przyciąga uczniów zwłaszcza ze Zbąszynka i Dąbrówki Wlkp., z Trzciela, z Babimostu, Nowego Kramska i Podmokli Małych. Często rodzice dowożą ich na zajęcia nawet parę razy w tygodniu. Ta oferta decyduje o wyjątkowości miasta nad Obrą.

Także zdobywające coraz wyższą renomę, współpracujące z Uniwersytetem A. Mickiewicza w Poznaniu, **Liceum Garczyńskiego** dobrą ofertą zachęca do nauki młodzież z okolicy. Szkoda tylko, że szkoła nie ma dotąd internatu (sprawa!), gdyż to zapewne poprawiłoby jeszcze bardziej jakość procesu dydaktycznego i przyciągnęłoby uczniów nawet z dalszych odległości. Co ciekawe - Garczyński prowadzi klasę bezpieczeństwa publicznego, choć na razie nauka nie przekłada się bezpośrednio na wspomniane bezpieczeństwo w mieście.

Niedawno, kilka lat temu, z prywatnej inicjatywy powstało w grodzie Zbąskich - nomen omen - **Regionalne Centrum Zdrowia**, mogące w niedalekiej przyszłości spełniać rolę integracyjną wobec mieszkańców Regionu Kozła, nie mówiąc oczywiście o funkcji medycznej. Nowoczesna placówka ulokowała się na osiedlu Na Kępie, w ładnym miejscu przy moście nad Obrą; zatrudnia dziesiątki specjalistów. Kto wie, czy z tego nie wyrośnie w przyszłości jakiś szpitalik RK? Może w połączeniu (podpowiadamy) z podobnym Centrum Zdrowia „Zdrovita" w Zbąszynku. Leżą przecież tak blisko siebie.

Jak to wykorzystać

Ma też Zbąszyń świetnie rozwiniętą **opiekę nad osobami niepełnosprawnymi i starszymi**. To jeden ze „sztandarów" miasta. Obie te funkcje spełniają powiatowy Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy przy ul. Zbąskich (z internatem), jak również Warsztaty Terapii Zajęciowej (prowadzone przez Fundację Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym) przy ul. Powstańców Wlkp. Działa też placówka dziennej opieki Senior-Wigor, uniwersytet trzeciego wieku i inne organizacje, chóry, grupy. Swym zasięgiem profesjonalne placówki dla niepełnosprawnych obejmują z jednej strony zachodnią część powiatu, z drugiej nawet pogranicze wielkopolsko-lubuskie.

Nie można zapomnieć o Zbąszyńskim Centrum Kultury, któremu lideruje małżeństwo **Katarzyna Kutzmann-Solarek** i **Ireneusz Solarek**. Od wielu lat stanowią o niepowtarzalnej jakości działań twórczych w mieście i powiecie. Organizują **Biesiady Koźlarskie**, ale też **Międzynarodowe Festiwale Artystyczne Experyment**, prowadzą profesjonalną **galerię Baszta**, sami nie uciekając od twórczości. W życiu kulturalnym nie sposób pominąć przeszłości. I tutaj gród Zbąskich się wyróżnia istnieniem **Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła**, czyli placówki uwzględniającej cały „koźlarski teren". Do dużego kompleksu kulturalnego należy też od niedawna świetnie się spisująca pod nowym kierownictwem miejska biblioteka.

Z innych „nietypowych" instytucji trzeba wymienić **cech rzemieślniczy, jedyny w Regionie**, a także spółkę **SpTelek**, ongiś znaną jako Spółdzielnia Telekomunikacyjna, dziś to właściwie spora firma zajmująca się usługami nie tylko telefonicznymi, ale i podłączaniem internetu, prowadząca własną telewizję - ZTK i co istotne: obecna w Regionie.

Brak natomiast nie tylko w Zbąszyniu, ale w całym RK instancji nakręcających wiele lokalnych poczynań (tworzących niekiedy miejsca pracy) - mowa o organach administracji państwowej, gospodarczej i temu podobnych, jak też stowarzyszeń ponadgminnych (pomijając oczywiście Stowarzyszenie Gmin RP Region Kozła i LGD RK). Był kiedyś przy ul. Dolnej urząd celny (notabene istniejący od 1240 roku!), ale przeniesiono do gdzieś indziej; po prostu miasto dało go sobie zabrać. I oczywiście straciło na tym. Mniej więcej w tym czasie, gdy dokonywano w Polsce zmian administracji wojewódzkiej i wprowadzano powiaty, władze samorządowe Zbąszynia zgłosiły do Sądu Okręgowego w Zielonej Górze ofertę powołania Sądu Grodzkiego (istniał w latach 1871 - 195?). Była szansa na stworzenie ważnego, miastotwórczego czynnika - środowiska prawniczego. Z różnych powodów sprawa upadła. Tego rodzaju szanse zdarzają się rzadko, silniejsze ośrodki starają się o nie walczyć, wywoływać je, ale Zbąszyń do nich nie należy i chyba też władze oraz mieszkańcy nie mają podobnych ambicji. Co nie zmienia faktu, że w gminnych warunkach, w realiach Regionu Kozła miasto potrafiło „wybić się" na pewną lokalną stołeczność.

Eugeniusz Kurzawa

Integrujmy się!

Nie przeprowadziliśmy tych badań i nie prezentujemy wyników po to, żeby wskazywać braki, mówić o problemach gmin! Powyższa publikacja ma służyć wyłącznie integracji Regionu Kozła. Pokazaniu wspólnych spraw do załatwienia i znalezieniu tego, co łączy (stąd nacisk na instytucje ponadgminne!). Tym bardziej, że (jeszcze) są spore pieniądze. Może warto byłoby potraktować to, co wyżej, jako punkt wyjścia do rozmów ekspertów RK, naszych Tęgich Głów. Istnieje duży, niepowtarzalny potencjał pięciu miast i Siedlca, pomyślmy o współpracy na niektórych, określonych tu polach. O większej integracji w ramach Regionu Kozła.

Redakcja

Czym się chwalimy?

REGION KOZŁA. Zapytaliśmy włodarzy gmin, w jaki sposób określiliby swoje obszary. Czym chętnie chcieliby się pochwalić, z czego są dumni.

Bernard Radny, burmistrz Babimostu:

- Nasza gmina może się dziś pochwalić, co jest istotne w kontekście zdobywania nowych inwestorów, pełną infrastrukturą techniczną. Kanalizacja, wodociągi, gaz i inne zdobycze techniczne są u nas już dawno wprowadzone. Dziś myślimy o kolejnym, duchowym stopniu rozwoju.

- Także w kontekście powstawanie nowych firm ważny jest - niepowtarzalny gdzieś indziej - etos pracy. Na Babimojszczyźnie obowiązuje solidna i wydajna praca. Dzięki temu powstało tutaj sporo zakładów, chcą się ulokować kolejne. Ludzie nie muszą wyjeżdżać za pracą.

- Chwalimy się lotniskiem i wiążemy z nim plany na przyszłość, oczywiście wiadomo, że nie zrealizuje ich sama gmina. Co ważne, miasto posiada pełną obwodnicę.

- Powszechnie znana jest niepowtarzalna historia i kultura tej ziemi. Nią się chlubimy, z niej jesteśmy dumni.

- Natomiast ze spraw bieżących warte zauważenia jest (ciągle rozbudowywane) nowoczesne centrum sportu, w tym boisko z krytą trybuną na 600 miejsc, nowe i duże targowisko, jak też rozbudowany Gminny Ośrodek Kultury.

Jerzy Fabiś, burmistrz Kargowej:

- Gdybym miał powiedzieć, czym się możemy pochwalić, to na pierwszym miejscu postawiłbym ludzi. Kargowa miała bowiem szczęście do znaczących postaci historycznych utrwalonych nawet w historii Polski. Wpierw założyciel miasta Unrug, potem kapitan Kazimierz Więckowski, bohaterski obrońca w czasie II rozbioru Rzeczypospolitej. Bliżej naszych czasów należy zauważyć świetnego malarza niemieckiego Wilhelma Blanke, potem znanego pisarza Eugeniusza Paukszte i współcześnie zmarłego aktora Macieja Kozłowskiego.

- Z tego co wyżej wynika aktywność wielu stowarzyszeń, jak ochotnicze straże pożarne, jak uniwersytet trzeciego wieku, stowarzyszenia sportowe. Tworzą je ludzie ponadprzeciętnie aktywni.

- Charakterystyczną cechą są u nas imprezy o znaczeniu ponadregionalnym. To Festiwal im. M. Kozłowskiego i Ogólnopolski Konkurs Literacki im. E. Paukszty.

- Podkreśliłbym, że w Kargowej drzemie, a raczej istnieje od lat duch przedsiębiorczości. Przecież Nestle ma swoje korzenie w przedwojennej fabryce czekolady. Dziś świetnie się rozwijają rodzime przedsiębiorstwa, Wokar, ubojnie drobiu, firma Maciejewskich i inne.

- Z najnowszych sukcesów wskazałbym na powstawanie strefy przedsiębiorczości wokół przyszłej stacji paliw przy wylocie na Sulechów oraz oddanie hali sportowej.

Hieronim Birk, wicewójt Siedlca:

- Myślę, że nasza gmina może się chwalić... mieszkańcami. Jesteśmy drugą co do liczby ludności gminą Regionu, ludzie zamieszkują aż w 25 wioskach. I we wszystkich tych miejscowościach zawsze się coś dzieje. Widać to chociażby w trakcie dorocznych konkursów „Piękna Wieś", gdzie każda miejscowość, jej mieszkańcy, stara się pokazać aktywnie i z jak najlepszej strony. Ludzie są pełni sił i entuzjazmu do wszelkich działań.

- Istnieje wiele stowarzyszeń, organizacji pozarządowych, które wspólnie z samorządem lokalnym tę gminę napędzają. Istnieje, jak

rzekłem, 25 aktywnych sołectw. W aż 15 wioskach działają straże pożarne, jest 20 kół gospodyń wiejskich, sześć klubów LZS, a do tego stowarzyszenia rozwoju danej miejscowości aktywnie zabiegających o lepsze życie w swojej wsi.

- Nie można zapomnieć o aktywności przedsiębiorców. Mamy kilka znanych nawet w Polsce firm, takich jak wędliniarskie zakłady Sobkowiaka, Zyguły, Kicińskiego. Nie można w tym przypadku abstrahować od faktu, iż jesteśmy gminą rolniczą o bardzo wysokim wskaźniku hodowli świń. Stąd właśnie zakłady wędliniarskie. Ale u nas też powstaje słynna

c.d. na str. 7

Tutaj warto mieszkać

REGION KOZŁA. Gdzie zamieszkać i z jaką miejscowością związać swoje życie? To pytanie w obecnej rzeczywistości jest istotne dla naszej przyszłości.

Generalnie wiadomo, że chcielibyśmy tam mieszkać, gdzie będzie nam najlepiej. Określenie „najlepiej" dla każdego z nas będzie miało jednak inne brzmienie. I dobrze, bo to jest wyzwaniem dla organizatorów życia lokalnego, aby poszukiwać najlepszych rozwiązań, a nie tylko zamykać się w swej przestrzeni lokalnej. Ważne jest zatem, aby oferta Regionu Kozła „Tutaj warto żyć" była na tyle atrakcyjna, żeby wpływała na decyzję osiedlania się właśnie w Regionie.

Każda gmina zrzeszona w RK operuje swoim budżetem w ramach opracowanej długofalowej strategii. Aktywność jej realizacji zależy od potencjału i możliwości finansowych, lokalizacyjnych, organizacyjnych i kadrowych. Najistotniejsze, aby zadania powierzone samorządowi były realizowane w sposób najbardziej efektywny. Nie da się w małej gminie realizować zadań, które przypisane są dużym miastom, czy też samorządom powiatowym. Istotne jest, aby dynamicznie rozwijać i wykorzystywać swój potencjał. Natomiast zrzeszając się np. w Regionie Kozła warto precyzować i realizować zadania regionalne służące mieszkańcom niemałego wszak 53-tysięcznego obszaru. Przykładem może być Medyczne Centrum Zdrovita w Zbąszynku, które świadczy usługi dla mieszkańców Zbąszynka, Zbąszynia, Trzciela, Babimostu. I takich działań w Regionie można naliczyć kilka. To jest kierunek dla działań Regionu Kozła, aby wychodzić naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom mieszkańców, i podejmować wspólne działania, aby te oczekiwania spełniać poprzez wspólne projekty infrastrukturalne, społeczne czy gospodarcze.

Nie stawiałbym jednak pytania, w której gminie Regionu Kozła żyje się najlepiej, ale czy wykorzystujemy wszystkie możliwości, aby nam się żyło dobrze w Regionie Kozła. Do tej oceny wybrałem 21 wskaźników z obszaru działań społecznych, demograficznych i gospodarczych. Do oceny porównawczej wybrałem wszystkie powiaty, do których przynależą gminy RK. Zastosowano metodę oceny punktowej najlepszy wynik wskaźnika 6 pkt i odpowiednio 5,4,3,2,1.

Dane statystyczne, zaokrąglone do jedności lub jednego miejsca po przecinku, zostały pozyskane z Urzędu Statystycznego w Zielonej Górze i Poznaniu oraz ze Statystycznego Vademecum Samorządowca 2015/16.

Krzysztof Krzywak

Region Kozła + gminy = potencjał

6	wskaźniki	Babimost	pkt	Kargowa	pkt	Siedlec	pkt	Trzciel	pkt	Zbąszynek	pkt	Zbąszyń		REGION KOZŁA
1	Mieszkańcy	6251		5862		12597		6537		8382		13643		**53272**
2	Wyd. budżet na 1/mieszkańca w zł	4033	3	3117	2	2784	1	3071	2	4204	3	3436	2	**3 440,83 zł**
3	Doch. Budż. na 1/mieszkańca	4370	3	3308	2	3087	2	3410	2	4286	3	3386	2	**3 641,17 zł**
4	Przeciętne wynagr.	3699	3	3700	3	3189	2	3466	2	3455	2	3547	3	**3 509,33 zł**
5	Wiek przeprodukcyjny %	19	1	20	1	22	2	18	1	20	1	20	1	**20**
6	Wiek produkcyjny %	63	2	63	2	62	2	64	2	63	2	63	2	**63**
7	Wiek poprodukcyjny %	18	1	17	1	15	2	17	1	18	1	17	1	**17**
8	Urodzenia na 1 0000 mieszk.	9,8	1	14	2	13	2	9,7	1	11	2	11	2	**11**
9	Zgony na 1000 mieszk.	11	1	9,7	2	9	2	11	1	9	2	10,1	1	**10**
10	Przyrost naturalny / 1000 mieszk.	-1	0	4	3	4	3	-1	0	2	2	1	1	**2**
11	Kawalerowie/Panny %	30	2	30	2	30	2	30	2	30	2	30	2	**30**
12	Zamężne/Żonaci %	56	2	56	2	59	2	55	2	55	2	58	2	**57**
13	Wdowy/Wdowcy %	8	2	8	2	8	2	9	2	9	2	9	2	**9**
14	Rozwiedzeni %	5	2	5	2	3	3	5	2	4	2	3	2	**4**
15	Bezrobotni zarejestr. Do ogółu %	4	2	6	1	3	3	9	1	5	2	2,00	3	**5**
16	Pracujący na 1000 mieszk.	295	2	250	2	320	2	161	1	482	3	185	1	**282**
17	Przestępstwa na 1000 mieszk.	19	2	19	2	14	2	24	1	24	1	14	2	**19**
18	Wykrywalność %	64	2	64	2	77	3	75	3	69	2	85	3	**72**
19	Małżeństwa na 1000 mieszk.	8	3	6	3	5,2	3	6	3	5,0	2	4,8	2	**6**
20	Rozwody na 1000 mieszk.	2,0	2	2,0	2	1,3	2	1,6	2	2,2	1	1,5	2	**2**
21	Dzieci w przedszk. Na 1000	809	2	818	2	853	2	789	2	980	3	928	3	**863**
22	Średni wiek	39,6	2	39	2	37	2	39	2	39	2	38	2	**39**
23	wykształcenie wyższe %	15	2	15	2	11	2	13	2	13	2	11	2	**13**
24	Podmioty Regon na 10 000	1399	1	1619	2	1770	3	1732	3	1644	2	1835	3	**1667**
25	Korzyst. Z pomocy społecznej %	4	2	7	1	9	1	8	1	6	1	5,0	2	**6**
26	Korzysta. Z wodociągu %	88	3	85	3	99	3	72	2	95	3	80,0	3	**87**
27	kanalizacji %	92	3	52	2	45	1	37	1	90	3	52	2	**61**
28	gazociągu %	89	3	70	2	72	2	0	1	72	2	77	2	**77**
Punktacja			**54**		**54**		**58**		**45**		**55**		**55**	**54**
Miejsce			III		III		I		IV		II		II	73 max.
														74%

Punktacja

do 3000	1	3000-4000	2	więcj 4000	3			
do 3000	1	3000-4000	2	więcj 4000	3			
do 3000	1	3000-3500	2	więcj 3500	3			
do 20%	1	pow. 20%	2					
do 60%	1	pow. 60	2					
do 8	3	8-15.	2	pow. 15	1			
do 10	1	pow. 10	2					
do 10	2	pow. 10	1					
pon. 0	0	1	1	2	2	pow.3	3	
do 30%	2	pow. 30	1					
do 50%	1	pow. 50%	2					
do 10 %	2	powy. 10	1					
do 3%	3	3-5.	2	5-10.	1	pow. 10.	0	
do 3	3	3-5.	2	5-10.	1	pow. 10	0	
do 200	1	200-400	2	pow. 400	3			
do 10	3	10-20.	2	pow.20	1			
do 50	1	50-70	2	pow. 70	3			
do 3	1	3-5.	2	pow. 5	3			
do1	3	1-2.	2	pow.2	1			
do 700	1	700-900	2	pow. 900	3			
do 40	2	pow. 40	1					
do 10%	1	10-20%	2	pow. 20.	3			
do 1500	1	1501-1700	2	pow. 1700	3			
do 3%	3	3-5.	2	pow. 5	1			
do50%	1	50-80	2	pow. 80	3			
do50%	1	50-80	2	pow. 80	3			
do50%	1	50-80	2	pow. 80	3			

Dane w tabeli pochodzą z 2015 roku

Powiaty a Region Kozła - potencjał

				POWIATY									
	wskaźniki	REGION KOZŁA	pkt	NOWOT.	pkt	MIĘDZYRZ.	pkt	ŚWIEB.	pkt	WOLSZT	pkt	ZIELONOG.	pkt
1	Mieszkańcy	53272		74725		56496		56290		57012		75219	
2	Urodzenia na 1 0000 mieszk.	11	5	12	6	9	3	10	4	11	5	10	4
3	Zgony na 1000 mieszk.	10	6	9	5	10	6	10	6	8	4	10	6
4	Przyrost naturalny / 1000 mieszk.	2	4	3	5	-1	2	4	6	3	5	0	3
5	Kawalerowie/Panny %	30	6	30	6	30	6	30	6	30	6	30	6
6	Zamężne/Żonaci %	57	4	58	5	55	2	55	2	59	6	56	3
7	Wdowy/Wdowcy %	9	4	9	4	9	4	9	4	8	6	8	5
8	Rozwiedzeni %	4	5	3	6	5	4	4	5	3	6	5	4
9	Małżeństwa na 1000 mieszk.	6	6	5	5	5	5	5	5	6	6	5	5
10	Rozwody na 1000 mieszk.	2	5	2	5	2	5	2	5	1	6	2	5
11	Średni wiek	39	6	39	6	41	4	40	5	39	6	40	5
12	wykształcenie wyższe %	13	5	11	4	13	5	13	5	11	4	15	6
13	Przestępstwa na 1000 mieszk.	19	5	14	6	24	4	24	4	14	6	19	5
14	Wykrywalność %	72	3	85	6	75	4	69	2	77	5	64	1
15	Wiek przeprodukcyjny %	20	5	18	3	18	3	19	4	21	6	21	6
16	Wiek produkcyjny %	63	5	64	6	64	6	63	5	63	5	63	5
17	Wiek poprodukcyjny %	17	5	17	5	18	6	18	6	17	5	17	5
18	Bezrobotni zarejestr. Do ogółu %	5	5	4	6	16	2	9	4	4	6	11	3
19	Pracujący na 1000 mieszk.	282	5	254	3	190	2	288	6	259	4	190	2
20	Podmioty Regon na 10 000	1667	4	1747	5	1604	3	1600	2	1838	6	1400	1
21	Korzyst. Z pomocy społecznej %	6	5	5	6	10	2	7	4	6	5	8	3
Punktacja			**98**		**103**		**78**		**90**		**108**		**83**
Miejsce			**III**		**II**		**VI**		**IV**		**I**		**V**

miejsce	pkt
1	6
2	5
3	4
4	3
5	3
6	1

Opracował Krzysztof Krzywak

Dane w tabeli pochodzą z 2015 roku

Podsumujmy...

Ależ mamy możliwości

Żeby nie zamykać się w jednej tylko metodzie badawczej, zwróciliśmy się do dawnego dyrektora Regionu Kozła, Krzysztofa Krzywaka, z propozycją opracowania innego sposobu badania i oceny gmin Regionu. Podsumujmy!

Z przygotowanego bardzo pracowicie materiału wynikają istotne informacje, których nie udało się umieścić w opracowaniu redakcyjnym. Co ważne, **Krzysztof Krzywak** uwzględnił - i słusznie - dane, które w istotny sposób mogą wpływać na jakość życia w stolicach gmin koźlarskich. To, że przyjęta przez niego metodologia pokazuje nieco inny obraz lokalnych społeczności niż w badaniach redakcyjnych jest sygnałem, że na wiele aspektów naszego życia można spoglądać w różny sposób. I każdy z tych sposobów jest w pewnym sensie uprawniony.

Jakie metody

Co trzeba uwzględnić w badaniu K. Krzywaka? Otóż uznał on, że należy patrzeć (oczywiście pod kątem wyborów mieszkańców, gdzie warto mieszkać) nie na ocenę jakości życia, tylko na potencjał gmin. A ponieważ pełne dane badacz otrzymał w stosunku do roku 2015, mamy więc potencjał samorządów w odniesieniu do tej daty, ale to nie jest zapewne wielka różnica w stosunku do roku 2016.

Zbąszyń

Miejmy nadzieję, że całość zgromadzonych w tym numerze „Podkoziołka" informacji pomoże radnym, samorządowcom, liderom poszczególnych gmin w kształtowaniu wewnętrznej polityki w swych jednostkach. Ale również mamy nadzieję, iż pokazane tutaj w całościowy sposób dane pozwolą (na czym nam zależy) na namysł nad sensem prowadzenia pewnej wspólnej polityki regionalnej! Tak, wspólnej wobec - powiedzmy tak - świata zewnętrznego! Czyli powiatów, województw.

Co warto zrobić razem?

Na przykład. Istnieją położone blisko siebie dwie placówki pogotowia ratunkowego, w Zbąszynku i Zbąszyniu. „Umocowane" bezpośrednio w Świebodzinie i Nowym Tomyślu, a pośrednio w Zielonej Górze i Poznaniu. A może te placówki mogłyby pracować także dla innych gmin Regionu Kozła? Jak? Należałoby ocenić i sprawdzić. Podobnie - tym bardziej, że to już prywatne placówki - Medyczne Centrum Zdrovita w Zbąszynku i Re-gionalne Centrum Zdrowia w Zbąszyniu. Spore centra medyczne, w których nie brak specjalistów. A może pogłówkować, w jaki sposób unikatowa Państwowa Szkoła Muzyczna w Zbąszyniu mogłaby funkcjonować na rzecz całego Regionu? Ale nie tak, jak dotąd, że rodzice z Trzciela czy Babimostu samochodami dowożą dzieci na naukę. Być może - to pomysł pierwszy z brzegu - należałoby powalczyć o internat przy PSM. Albo nacisnąć ministerstwo kultury na stworzenie filii PSM. Albo...

Inne podejście metodologiczne zaowocowało też innymi wynikami w rankingu K. Krzywaka. Przede wszystkim wziął pod uwagę gminy, a nie miejsco-wości - stolice gmin! Zastosował wszędzie przeliczniki z wykorzystaniem liczby mieszkańców danego obszaru. Nie ma zatem preferencji dla gmin większych, jest uśrednienie. Co zatem wynika z tabel przygotowanych przez byłego dyrektora Regionu?

Otóż w tym układzie najlepiej wypada potencjał gminy Siedlec - 58 punktów. Za nim sytuują się razem (ex aequo) gminy Zbąszynek i Zbąszyń po 55 punktów. Dalej wspólnie są Kargowa i Babimost - po 54 punkty i czwarty Trzciel - 45 punktów. Zauważmy, że punktacja jest bardzo „spłaszczona", co oznacza, że właściwie potencjał wszystkich sześciu samorządów jest zbliżony i dość wysoki.

Babimost

Ważne i interesujące są porównania dotyczące Regionu Kozła i sąsiadujących z nim powiatów. Niemal 20 lat temu, gdy następowały w Polsce kolejne już po II wojnie światowej zmiany granic administracyjnych województw i przywracano (nie wiadomo po co) powiaty, przetoczyła się m.in. na łamach „Podkoziołka" dyskusja pod hasłem „Region Kozła - powiat". Niestety, ów dobry jak się wydaje pomysł, nie zyskał zbyt wielu zwolenników, zabrakło odwagi liderom, żeby tę ideę pociągnąć i zrealizować.

Kargowa

Powiat to był dobry pomysł

Dziś okazuje się - gdy śledzimy tabele przygotowane przez K. Krzywaka - że ów niezrealizowany pomysł był naprawdę dobry. Warto zauważyć, że wśród pięciu powiatów, jakie otaczają Region Kozła, sześć naszych gmin koźlarskich ma zupełnie dobre statystyki. W podsumowaniu jakości życia Region trafia na trzecie miejsce. Z danych wynika, że lepiej żyje się tylko w powiecie wolsztyńskim (1 miejsce - 108 punktów) i nowotomyskim (2 miejsce - 103 punkty). Oba powiaty-liderzy należą do woj. wielkopolskiego. Trzecie miejsce - 98 punktów zajmuje Region Kozła siedzący, rzec można, okrakiem na barykadzie wojewódzkiej, między Wielkopolską a Ziemią Lubuską. To chyba charakterystyczne. Czwarte miejsce przypada powiatowi świebodzińskiemu (90 punktów), piąte zielonogórskiemu (83 punkty), szóste międzyrzeckiemu (78 punktów).

Zbąszynek

Może warto wrócić do starej idei powiatu?

Redakcja

Dokończenie ze str. 5

Czym się chwalimy?

wódka dębowa, są zakłady przeróbki ryb. Te tradycje przemysłowe nie zostały jednak importowane, inwestorzy nie przyjechali z zewnątrz. To są „nasi ludzie", ich rodziny mieszkają tutaj od pokoleń.

- Co charakterystyczne: gmina z roku na rok powiększa się, czyli mamy dodatni przyrost naturalny, czym nie może pochwalić się wiele samorządów.

- Z bieżących sukcesów wymieniłbym spore osiągnięcie, jakim jest skanalizowanie w ciągu trzech lat aż ośmiu wsi. Dzięki temu gmina jest skanalizowana już w ok. 58 proc.

Jarosław Kaczmarek, burmistrz Trzciela:

- Walorem gminy, która jest wysunięta najbardziej na północ

Regionu są lasy i jeziora. To nasze naturalne skarby. Lasy stanowią 47 proc. powierzchni gminy, a jezior jest pięć. No i oczywiście płynie przez Trzciel Obra, rzeka która łączy Region Kozła.

- Jak żadna z gmin RK mamy rozwiniętą sieć gospodarstw agroturystycznych ulokowanych w lasach, na wioskach. To pozwala turystom korzystać z bogactwa grzybów, wędkować, ale też - ze względu na teren dewizowy - uprawiać myślistwo.

- Niewątpliwie istotnym punktem, z którym wiążemy przyszłość jest węzeł na autostradzie. Przy nim wygospodarowaliśmy 170 ha ziemi pod działalność inwestycyjną.

- Trzciel jest ośrodkiem skupiającym małych przedsiębiorców, natomiast większe firmy rozwijają się poza miastem.

- Chwalimy się też tym, że przez 25 lat od zera doprowadziliśmy do niemal pełnego zwodociągowania, skanalizowania gminy i budowy składowiska odpadów.

Marek Orzechowski, wiceburmistrz Zbąszynia:

- Myślę, że Ziemia Zbąszyńska może się pochwalić walorami geograficzno-przyrodniczymi, jak również nietuzinkową przeszłością. Z tego wszystkiego, z wielu atrakcyjnych miejsc wynika współcześnie bogata oferta turystyczna, jaką możemy zaproponować naszym gościom.

- Oczywiście chlubimy się też niepowtarzalną kulturą, w tym kulturą i muzyką ludową, w której sztandarową rolę odgrywa niepowtarzalny instrument muzyczny - kozioł. Współcześnie efektem tej wspaniałej tradycji muzycznej jest Państwowa Szkoła Muzyczna im. S. Moniuszki, jedyna w kraju, gdzie istnieje klasa instrumentów ludowych, a najnowszym jej „dzieckiem" jest Filharmonia Polskiego Folkloru.

- Godnym podkreślenia jest lokalny etos pracy. Nasi mieszkańcy są solidnymi, godnymi zaufania pracownikami. Tutaj świetnie trzyma się drobna przedsiębiorczość, znakomicie rozwija się rzemiosło; jako jedyna gmina w okolicy możemy cieszyć się z istnienia cechu rzemiosł różnych.

- Istnieje wiele stowarzyszeń, w tym lokalnych, wiejskich, które aktywizują wszystkie miejscowości naszej gminy. Są to ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich, jak też stowarzyszenia rozwoju wsi.

Wiesław Czyczerski, burmistrz Zbąszynka:

- Nasza gmina nie ma zbyt wielkich walorów turystycznych, choć oczywiście możemy się cieszyć z posiadania na swym terenie dwóch zabytkowych kościółków drewnianych, należących do Szlaku drewnianych kościołów Regionu Kozła, w Chlastawie i Kosieczynie. Jest też rezerwat przyrody Kręcki Łęg. Jesteśmy za to dobrze uprzemysłowioną jednostką, z licznymi zakładami pracy, w tym największym - IKEA Industry. Dzięki uprzemysłowieniu nie ma u nas bezrobocia, są też inne zalety tej sytuacji. Gmina jest dobrze skomunikowana z całą Polską.

- Generalnie widać, po corocznym rankingu polskich gmin, że rozwijamy się w sposób zrównoważony. Mieścimy się od lat w pierwszej dziesiątce krajowej samorządów stawiających na zrównoważony rozwój. I nie wynika to z badań, za które komuś płacimy. Te dane wynikają z materiałów statystycznych.

- Możemy się chwalić, że są wśród nas - jak chyba w całym Regionie Kozła - ludzie pracowici, zaangażowani społecznie, z interesującymi pomysłami. Powiedziałbym, że mamy ludzi, którym się chce...

stroj.

Wolontariusze ze Zbąszynka

Wielka Orkiestra w Dolinie Obry

REGION KOZŁA. Pięknie sprawili się mieszkańcy i wolontariusze Regionu w czasie XXV finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej pomocy. Oto co się działo.

ZBĄSZYŃ. Jubileuszowy finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy okazał się rekordowym w historii finałów w gminie Zbąszyń. Udało się zebrać 36 764, 55 zł i 70,83 euro, w tym 5 600 zł pochodzi z licytacji. Jest to wspaniały rekord poprawiony w stosunku do zeszłorocznego o ponad 8 000 zł.

Wydarzenie rozpoczęliśmy piątym już biegiem dookoła jeziora Błędno. Dzięki zaangażowaniu Klubu Biegaczy TKKF „Łabędź" oraz osób prywatnych, „Łabędzie" zebrali blisko 2000 zł. W Zbąszyńskim Centrum Kultury rozpoczęliśmy „grać" o godzinie 15.30 występem zespołu „Rego". O miłą atmosferę zadbały lokalne zespoły: chór „Pauza" i „Pasztuszkowi Grocze spod Zbąszynia". Liczną grupę muzyków wsparła nas Państwowa Szkoła Muzyczna im. S. Moniuszki. A o uśmiech widzów na twarzach zadbały panie z kabaretu „Klekoty" z Dąbrówki Wielkopolskiej. Od 19.00 na scenie domu kultury nie zabrakło dobrego rockowego brzmienia. Kolejno wystąpiły zespoły „Drunk'a'rolled", „Horyzont" oraz „Obraz Pierwotny".

Światełko do nieba w Siedlcu

Mieszkańcy gminy mocno zaangażowali się w finał WOŚP. Mowa tu o fantach przekazanych na licytację przez prywatne firmy czy instytucje, a było ich naprawdę sporo: liczne gadżety, koszulki i kalendarze orkiestrowe, kurs języka angielskiego, vouchery do restauracji, bony na zakupy, torby podróżne.

Nie byłoby tego wszystkiego bez 70 wolontariuszy z Zespołu Szkół nr 1 ze Zbąszynia oraz Gimnazjum z Chrośnicy, jak również ich nauczycieli, dzięki którym sztab prężnie działał. Warto także dodać, że najmłodsza wolontariuszka miała 8 lat. Organizatorami finału niezmiennie co roku są: Liceum Garczyńskiego oraz Zbąszyńskie Centrum Kultury, przy wsparciu Urzędu Miasta.

Urszula Bordych

ZBĄSZYNEK. Kolejny finał WOŚP już za nami. Tegoroczny był 25., a w gminie Zbąszynek organizowany od 1999 r. Tym razem celem był zakup urządzeń medycznych dla oddziałów pediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorów. Zbiórka u nas osiągnęła rekordową kwotę. Prowadziło ją 15 wolontariuszy, którzy łącznie zebrali do puszek ponad 14 000 zł. Finałowi towarzyszyła Wioska Strażacka przygotowana przez strażaków ochotników z OSP Zbąszynek.
O godz. 15.00 w sali kinowej Zbąszyneckiego Ośrodka Kultury odbył się koncert, podczas którego przeprowadzono liczne licytacje. W trakcie koncertu, gdzie przybyłych artystów i mieszkańców powitał burmistrz **Wiesław Czyczerski**, wystąpili: grupy taneczne i wokalne działające przy ZOK-u, przedszkolaki ze Zbąszynka i Kosieczyna, uczniowie SP Kosieczyn, Zbąszynek, Dąbrówka Wlkp., gimnazjaliści, grupa dziecięca RZPiT im. Tomasza Spychały, Kapela Koźlarska Kotkowiacy, Zespół Śpiewaczy Dąbrowszczanka, Dziecięca Kapela Koźlarska z Dąbrówki Wlkp. Niespodzianką tegorocznego finału był występ Czadomena, który również przeprowadził licytacje swoich gadżetów.

Zakończeniem finału było światełko do nieba ufundowane przez burmistrza. Składamy podziękowania dla osób zaangażowanych w organizację finału: wolontariuszy, strażaków z OSP Zbąszynek, pracowników ZOK oraz harcerzy.

Malwina Kubicka

TRZCIEL. W gminie działają dwa niezależne sztaby WOŚP. Pierwszy zbiórkę organizuje sztab przy Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu; jego szefem od 21 lat jest **Kazimierz Szpigun**. Drugi sztab to Off-road Rybojady - okręg zamknięty, funkcjonujący na trochę innych zasadach, bez wolontariuszy - organizowany przez **Marka Jasińskiego**. Rybojady zamieszkuje około 150 osób a zebrano tam w tym roku ponad 30.000 zł. Natomiast w Trzcielu i Brójcach w sumie pieniądze zbierało 28 wolontariuszy (16 Brójce, 12 Trzciel), którzy działali w godzinach 8.00 - 16.00 i „skasowali" prawie 7 tys. zł, w tym 866 zł na licytacji za gadżety przekazane przez sztab Jurka Owsiaka.

SIEDLEC. Gramy dla dzieci i seniorów - pod takim hasłem, w niedzielę 15 stycznia 2017 roku odbył się XXV finał WOŚP. Pieniądze zbierane były dla ratowania życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom. Już po raz kolejny Sztab Gminnego Ośrodka Kultury w Siedlcu zagrał z Orkiestrą Jurka Owsiaka. Sztab składający się z 35 wolontariuszy z Siedlca, Kopanicy i Belęcina rozpoczął 25. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy od samego rana.

W Siedlcu impreza odbyła się w sali widowiskowej GOK-u. Przed licznie zgromadzona publicznością wystąpiły dzieci z siedleckiego przedszkola, które w ślicznych strojach zaprezentowały swoje umiejętności wokalno-taneczne. Na scenie swój talent muzyczny przedstawili przedszkolacy z Przedszkola A Be Ce Strumyk Wiedzy w Siedlcu, sekcja wokalna i instrumentalna GOK Siedlec. Nie mogło zabraknąć sekcji tanecznej GOK, czyli grup „Groszki", „Smerfetek", „Czarnych gwiazd" oraz „OMG". Podczas orkiestrowego grania odbył się koncert dzieci i młodzieży z zespołu szkolnego.
Występy były przerywane licytacjami gadżetów i przedmiotów ofiarowanych organizatorom 25. Finału WOŚP. Zlicytowano między innymi: gadżety WOŚP, zaproszenia do Zielonej Prowansji ufundowane przez Cukiernię Gwóźdź, gadżety ufundowane przez Zarząd Oddziału Gminnego OSP, monety okolicznościowe Pekin 2008 ufundowane przez Bank Spółdzielczy w Siedlcu i in.

Podczas koncertowania wiele działo obok sali, na holu GOK-u. Dużą popularnością cieszyło się wykonywanie tatuaży przez **Wiesława Matysika** i **Tomasza Weissa** oraz malowanie z **Anna Kamczycką**. Ogromne wrażenie zrobili przybyli strażacy, którzy zaprezentowali swój sprzęt ratunkowy i uczyli udzielania pierwszej pomocy. Atrakcją była kawiarenka z pysznymi plackami i zupą gulaszową. Zupa została przyszykowana przez panie z Chobienic!

Tego dnia odbyły się również koncerty w Kopanicy i Belęcinie. Uczniowie zaprezentowali swoje talenty muzyczne w rzecz Orkiestry. Zaangażowanie 35 wolontariuszy, wielu instytucji, firm, osób prywatnych i przede wszystkim gorące serca i hojność mieszkańców pozwoliły pobić zeszłoroczny rekord i Sztab GOK Siedlec zebrał 18.584,83 zł. i 25,36 EURO.

Agnieszka Kędziora

Co wpadło do puszek w Babimoście

KARGOWA. W tym roku wraz z Jurkiem Owsiakiem graliśmy dla ratowania życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom. Impreza rozpoczęła się o godz. 15.30 wstępem Zespołu Śpiewaczego Kargowiacy. W programie artystycznym znalazły się również: prezentacja straży pożarnej, występ sekcji GCK, rozdanie nagród w konkursie „Ja i moje hobby", zajęcia z udzielania pierwszej pomocy z Zespołem Szkolno – Przedszkolnym w Kargowej. O godz. 20.00 tradycyjnie odbył się pokaz sztucznych ogni, następnie koncert zespołu „Ludożercy z innej wsi". Imprezę zakończył występ zespołu „Gdzie jest G-dur".

Podczas 25. Finału sztab WOŚP przy Gminnym Centrum Kultury zebrał 19 308.42 zł i 56,30 € ustanawiając nowy rekord! Wszystkim bardzo dziękujemy.

BABIMOST. Po raz kolejny graliśmy na rzecz dzieci i seniorów. Od godziny 7.30 na ulicach pojawili się nasi wolontariusze, którzy z radosnym uporem, mimo padającego śniegu i przeszywającego chłodu kwestowali do późnego wieczora.

Tegoroczny finał obfitował głównie w prezentacje dzieci i młodzieży. Na scenie zaprezentowali się uczniowie z Zespołu Edukacyjnego w Nowym Kramsku, Zespołu Edukacyjnego w Podmoklach Małych oraz Zespołu Szkół w Babimoście. Nie zabrakło dzieci z Niepublicznego Przedszkola „Pod Muchomorkiem". Na zakończenie zaprezentowały się sekcje wokalne i taneczne GOK. W trakcie finału trwały licytacje gadżetów – m.in. koszulek z autografami różnych znanych muzyków, kalendarze i książki WOŚP. Punktualnie o 20. 00 zakończyliśmy imprezę tradycyjnym „światełkiem do nieba".

Udało się w tym roku zebrać kwotę ok. 14.079,37 zł. Jest znacznie większa od tej z roku ubiegłego. To zasługa wszystkich ludzi dobrego serca, dla których ważny jest drugi człowiek. Dzięki wszystkim, którzy wzięli udział w zbiórce i licytacjach będzie można wyposażyć kolejne oddziały pediatryczne i geriatryczne. Serdecznie dziękujemy wszystkim wolontariuszom, stowarzyszeniom i osobom, które zaangażowały się w organizację Finału! Siema!!!

Aneta Sybis-Jeż

Tak się chwalono w Zbąszyniu

Tak działają „Trzcielscy Seniorzy”

TRZCIEL. W mieście nie ma (jeszcze) uniwersytetu trzeciego wieku. Ale jest stowarzyszenie, powstałe w 2010 r., które jest niemal jak UTW. Skupia ludzi, którzy w niebanalny sposób chcą spędzać emeryckie życie.

Jest ich ponad stu. Aktywnych i energicznych, uczynnych i chętnych do różnych działań w zakresie wypoczynku, sportu, kultury, rozrywki. Spotykają się przynajmniej raz w tygodniu. Bywają jednak tygodnie, że tych spotkań jest znacznie więcej. Tak było w drugim półroczu zeszłego roku, gdy seniorzy korzystali z wykładów, warsztatów oraz zajęć ruchowych w ramach projektu „Szkoła dla Seniora”. Uczestniczka zajęć, **Irena Śmidowicz** orzekła: – Dużo wniosła w nasze życie ta Szkoła. Pozwoliła rozwinąć się fizycznie poprzez zumbę i nordic walking, jak i intelektualnie poprzez wykłady z psychologii, medycyny i ratownictwa.

Odskocznia od codzienności

Były ponadto zajęcia z dietetyczką, fotografem, fizjoterapeutką, specjalistką z kosmetologii. Dodatkową atrakcją okazały się wyjazdy do Poznania. Seniorzy odwiedzili muzea, byli na seansie filmowym i teatralnym. A działo się to dzięki fundacji Agrafka i jej szefowej – **Grażynie Fedoruk**. - Było ciekawie i bardzo urozmaicało nam czas - wspomina **Teresa Borkowska**.

Ale to nie wszystko, czym żyli „Trzcielscy Seniorzy” w minionym roku. Zjeździli już niemal całą Polskę, zahaczyli również o państwa sąsiadujące. W 2016 roku zaliczyli Rogalin i Puszczykowo, Opolszczyznę i Zakopane. W bieżącym roku w planie są wycieczki na wschód, czyli Lubelszczyzna i jej zabytki oraz atrakcje przyrodnicze. W planach jest Litwę, choć wielokrotnie już była zwiedzana. **Janina Michalik** ciągle wspomina turystyczne wyprawy po Polsce i oczekuje następnych. - One są odskocznią od prozy dnia codziennego. Dodają uroku szarzyźnie zwykłego życia - mówi.

Klub pęka w szwach

Stowarzyszenie jest ważnym elementem w codziennym bycie trzcielskich seniorów. – Jest bardzo potrzebne, bo seniorzy zasłużyli na urozmaicone emeryckie życie – uważa **Tadeusz Grabowski** z zarządu stowarzyszenia. Gmina wspomaga tę niezwykłą organizację udostępniając jej duży, wyremontowany i w miarę wygodny lokal. Wyposażenie jest dziełem sponsorów i członków stowarzyszenia. Klub często „pęka w szwach”, widoczne to jest szczególnie podczas spotkania opłatkowego. Ma ono wyjątkowy charakter, gdyż składają się na nie dwie tradycje – wielkopolska i kresowa. Stoły się wtedy uginają od wigilijnych przysmaków. Uroczyste, prawie w rodzinnej atmosferze spotkania, bardzo jednoczą członków stowarzyszenia.

Krystyna Mielcarek, klubowa aktywistka, podkreśla, że jest to stowarzyszenie dobrych ludzi, którzy ją wspierają w różnych sytuacjach. Działają tu sekcje: rowerowa, piłki siatkowej, nordic walking. W sezonie jesienno – zimowym spotykają się amatorzy brydża, zumby, robótek ręcznych. Wielu seniorów odbyło wielogodzinne kursy komputerowe, a niemal wszyscy przeszli szkolenie w zakresie udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Emeryci chętnie korzystają z imprez organizowanych przez instytucje gminne i inne stowarzyszenia z Regionu. Systematycznie biorą udział w spotkaniach z literatami i podróżnikami, które odbywają się w zacisznych pomieszczeniach trzcielskiej biblioteki. Ważnym elementem są dla seniorów Czwartki muzyczne organizowane przez GOKiS. Interesująca muzyka, ciekawy wystrój koncertowej sali, słodkie pyszności na stolikach – tworzą niepowtarzalną atmosferę imprezy.

„Trzcielscy Seniorzy”, są w zasadzie niczym uniwersytet trzeciego wieku. A działają zgodnie ze słowami myśliciela „Trzeba żyć, a nie tylko istnieć”.

Jadwiga Szylar

Kiepski kawałek ważnej drogi

REGION KOZŁA. Nieciekawie wygląda, na lubuskich odcinkach, droga wojewódzka nr 302.

Dla Regionu to jeden z ważniejszych traktów. Zaczyna się (lub kończy, zależy z której strony patrzeć) w Nowym Tomyślu. Potem biegnie przez gminę Zbąszyń, dla której jest niewątpliwie najważniejszą drogą, bo rangi wojewódzkiej. Łączy Chrośnicę, całe miasto i Nądnię z sąsiednią gminą Zbąszynek. Tutaj z kolei łączy Chlastawę i Kosieczyn, a dalej wiedzie do Kręcka. Jak dotąd - czyli przez około 25 km - jest to w miarę porządna i szeroka droga.

Problemy zaczynają się już przed Kręckiem, gdzie droga traci swój wojewódzki charakter (choć nazwa i numeracja pozostają). Staje się traktem z zasadzie... wiejskim. Wystarczy popatrzeć na odcinki sfotografowane za Kręckiem w kierunku Brudzewa. Tutaj samochody nie mają szans, żeby się minąć na asfalcie. Muszą zjeżdżać na ubite pobocze. I tak jest aż do skrzyżowania w Brudzewie drogi wojewódzkiej 302 z drogą wojewódzką nr 303 prowadzącą z Babimostu do Świebodzina, w sumie może ok. 5-6 km. Administracyjnie jest to obszar należący do powiatu świebodzińskiego, ale właścicielem trasy jest Zarząd Dróg Wojewódzkich w Zielonej Górze. Może warto by zadbać o ten odcinek?

stroj.

Droga wojewódzka 302 pod Kręckiem

To dziewczyny spowodowały odrodzenie ZHP w mieście. Oto one (od lewej): Monika Andrzejewska, Katarzyna Merda, Maja Szwarczewska.

Harcerze się odrodzili

ZBĄSZYŃ. Znów w mieście jest harcerstwo! Cztery dziewczyny - drużynowe, prowadzą zastępy zuchów i skautów. Nierzadko można ich słyszeć ze śpiewem na ustach.

Siedzimy z trójką dziewczyn (nieobecna tylko czwarta drużynowa), właściwie należałoby powiedzieć: pań, ale mundury zdecydowanie je odmładzają. Druhna **Monika Andrzejewska** jest na co dzień księgową, dojeżdża do pracy w Chifie. Druhna **Maja Szwarczewska** uczy w szkole. Druhna **Katarzyna Merda** chwilowo bezrobotna. To one wzięły na siebie zadanie odrodzenia, po latach uwiądu, miejscowego harcerstwa. Od jak dawna nie było ZHP w grodzie Zbąskich? Dziewczyny nie pamiętają. Czyli dość dawno... - Będzie wiedział nasz komendant Buśko - sugerują druhny.

- Pierwsza za harcerstwo wzięła się Kasia - podpowiada dh Monika (drużynowa 4 DSH „Ogniste wilki”), harcerka orla. - Akurat pracowałam wtedy w przedszkolu i szefowa zabrała mnie na ognisko harcerskie. Chciała, żebym założyła drużynę zuchową. I w ten sposób złapałam bakcyla - uśmiecha się dh Katarzyna (drużynowa 3 Gromady Zuchowej „Leśne duchy”), przewodnik ZHP; przewodnik to pierwszy stopień instruktorski w ZHP.

Mali patrioci

Pani Kasia ogłosiła nabór, na początku miała sześciu zuchów, ale z czasem ich przybywało. I tak to się zaczęło. Dziś sytuacja wygląda w ten sposób, że cztery drużyny to ponad 50 harcerzy i zuchów, na wszystkich poziomach wiekowych. Gdy podrastają, zdobywają określone wymogami sprawności - awansują „piętro wyżej”. Najstarsi, ci z 1 drużyny wędrowniczej „Azymut”, podkomendni druhny **Heleny Koniecznej,** samarytanki, liczą sobie od 16 do 21 lat.

- Widać nas na mieście, chętnie pojawiamy się na uroczystościach patriotycznych - relacjonuje dh Maja (drużynowa 1DH „Tropiciele żywiołów”), także przewodnik ZHP. - Z zuchami bierzemy udział w akcji Sprzątania świata, w tzw. grach ulicznych, porządkujemy groby na cmentarzach, udanie współpracujemy z podopiecznymi ośrodka specjalnego, działamy na rzecz tolerancji - wyliczają swe działania trzy drużynowe. Oczywiście podstawą są cotygodniowe zbiórki. - W ten sposób wychowujemy następców. Młodych ludzi o wyraźnych, pozytywnych postawach, na których zawsze można polegać. Uczciwych, uczynnych - wskazuje dh Maja.

Dziewczyny, jak filary

Ich nieoficjalną siedzibą są Kazamaty w parku. Tam (lub w szkołach) odbywają się zbiórki. Bo własnej harcówki nie mają. Cztery zbąszyńskie drużyny należą („bo tak nam wygodniej”) do związku drużyn z komendą w Zbąszynku.

Z relacji komendanta tegoż Związku, harcmistrza **Zbigniewa Buśko** wynika, że w latach 80. istniały nad Obrą struktury harcerskie (był nawet Hufiec ZHP), ale uległy rozwiązaniu i reszki we wrześniu 1982 dołączyły do Hufca Zbąszynek. - W roku 2002 działający w gminie Zbąszyń szczep harcerski „Węże” przeniósł się na własną prośbę do Hufca Nowy Tomyśl, gdzie działał tylko półtora roku - mówi hm Buśko. I dopiero, gdy nadszedł rok 2011 dziewczyny z harcerskim bakcylem spowodowały odrodzenie harcerstwa w grodzie Zbąskich. Obecnie cała „mundurowa działalność” nadal opiera się na czterech młodych kobietach. - Środowisko harcerskie w gminie Zbąszyń liczy 57 członków i stale rośnie, co oznacza, że praca drużynowych nie idzie na marne - puentuje hm Buśko. Czuwaj!

Franciszek Stroiński

Obsadzanie miasta

BABIMOST. Andrzej i Krzysztof Łysiakowie ładują na przyczepę spore, odrośnięte już drzewa, ze starannie zawiniętą bryłą korzeniową. - To klony drummondi - wyjaśniają.

Tak było jesienią zeszłego roku. Klony drummondi pojechały od razu na ul. Wolsztyńską. Temperatury jeszcze były na plusie. - Będą rosły wzdłuż przyszłej ścieżki rowerowej, powstaje tam aleja złożona z 50 klonów - tłumaczy **Andrzej Łysiak**. - To z okazji naszego jubileuszu, 50-lecia istnienia stowarzyszenia - podkreśla **Ewelina Wozińska**, prezeska Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej. Samorząd właśnie w taki sposób, nasadzeniami drzew, z różnych okazji, ale i bez okazji, przez cały rok stara się upiększać i zazieleniać miasto. - Istnieje ustalona przez nas lokalna zasada, żeby w miejsce wyciętego drzewa posadzić nowe, albo nawet dwa lub trzy - przekazuje burmistrz **Bernard Radny**. Wspomina, że jak ćwierć wieku temu zaczynał pracę w ratuszu, to jedna z pierwszych jego decyzji musiała niestety dotyczyć wycięcia topoli na osiedlu (wówczas) wojskowym. Lecz zaraz pojawiły się nowe nasadzenia. I tak jest do dziś.

Klony, lipy i platany

Sylwester Błoch od lat dogląda zieleni gminnej. Ostatnio, w roku 2016, martwił się z powodu starych dębów przy ul. Piłsudskiego, które ktoś chciał zniszczyć wykonując otwory w pniu i wlewając trującą chemię. Na szczęście, z pomocą Instytutu dendrologicznego Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, dęby udało się uratować. - Trzymają się - ocenia Błoch. Wylicza też, ileż to różnych akcji zadrzewiania zostało przeprowadzonych przez gminę tylko w ostatnich paru latach. - Tuż przed zimą posadziliśmy nowe drzewka na Rynku. To lipa drobnolistna, 11 sztuk rośnie już z jednej strony Rynku, 16 z drugiej - wylicza Błoch. Koło hali sportowej Olimpia stanęło 48 lip drobnolistnych, 16 platanów klonolistnych, 16 wiązów wradei i 30 brzóz brodawkowatych. Na rondzie 20-lecia przyjaźni z niemiecką gminą Neuruppin posadzono rok temu 20 platanów, przy ul. Dworcowej grójeczniki japońskie, na byłym składowisku odpadów przy drodze na Kargowę zasadzono 200 drzew o nazwie paulownia bellissima. Na targowisku rośnie 30 robinii (czyli popularnych akacji) oraz 18 klonów. I wiele, wiele innych w różnych miejscach. Trudno wszystkie spamiętać.

Pilnują też inwestorów

- Cieszę się, że nasze miasto pięknieje, a zieleni nigdy za dużo - uważa pan **Stanisław** spotkany na Rynku. - Kiedyś, gdy gmina miała na głowie podstawowe sprawy dla mieszkańców, jak kanalizacja, wodociągi, drogi, to nasadzeń robiliśmy mniej - stwierdza pan Sylwester. Dziś widać wręcz rozmach w sadzeniu i sporą różnorodność gatunków; wystarczy zwrócić uwagę na nazwy drzew. - Poza tym pilnujemy skrupulatnie, żeby inwestorzy, którzy u nas się pojawiają i muszą wykarczować drzewa, potem posadzili nowe - uzupełnia B. Radny. Firma lub inwestor otrzymuje do wyboru dwie możliwości: albo odtworzenie drzewostanu na swojej działce, albo we wskazanym przez ratusz miejscu. Dostaje na to trzy lata. W ten sposób np. Enea zasadziła 143 brzozy przy drodze w kierunku punktu GZP (transformatora, mówiąc po ludzku), a niedawno przy ul. 1 Maja nasadzenia wykonała IKEA Industry. Burmistrz myśli też o powrocie do nasadzeń przydrożnych. Kiedyś to przecież było normą. Potem wiele alej wzdłuż dróg - w tym owocowych - wycięto. Może faktycznie pora do tego wrócić?

Stanisław Łuczak

Krzysztof Łysiak ładuje „na pakę" klony drummondi. Powstała z nich aleja wzdłuż ścieżki rowerowej.

Miliony na inwestycje

ZBĄSZYŃ. Miniony rok (2016) oznaczał dla gminy realizację aż 61 własnych zadań inwestycyjnych na łączną kwotę ponad 5 mln zł. Te pieniądze zmieniły miasto i okolice.

Kamil Sieratowski, nowy - stary szef inwestycji samorządowych (bo wrócił na stanowisko pracy opuszczone przez **Andrzeja Wilkońskiego**, który został sekretarzem gminy) podsumowuje złotówki i fakty dotyczące lokalnych inwestycji w zeszłym roku. - Dominującą grupą zadań były w 2016 r. inwestycje dotyczące infrastruktury drogowej, na ten cel wydano ponad 2,3 mln zł - wyjaśnia Sieratowski. - Kolejne wydatki poszły na infrastrukturę oświatową, tu koszt wyniósł łącznie ponad 1,1 mln zł. W co konkretnie gmina włożyła swoje pieniądze w zeszłym roku? - Dwie największe inwestycje dotyczące przestrzeni miejskiej to przebudowa drogi dojazdowej i chodników do boiska „Orzeł" wraz z pierwszym etapem przebudowy parkingu przy ul. Senatorskiej, co kosztowało 350 tys. zł - stwierdza Sieratowski.

Place i drogi

Poważnym zadaniem jest rozpoczęta przebudowa pl. Wolności przed przedszkolem. Powstała tam nowa droga, ale w tym roku pojawią się jeszcze dodatkowe chodniki, lampy i ławki. Ponadto zmodernizowano infrastrukturę ul. Sportowej, przebudowano ul. Akacjową (67 tys. zł), ul. Janiszewskiego (57 tys. zł), ul. Prusa (78 tys. zł), parking przy gimnazjum na ul. Mostowej (85 tys. zł), parking przy domu Senior Wigor (99 tys. zł). Inwestycje drogowe były realizowane również na wioskach, w Stefanowie i Stefanowicach, w Strzyżewie, przebudowano drogę łączącą Łomnicę z Przychodzkiem. - Kontynuowanie są zadania związane z gospodarką komunalną i ochroną środowiska - mówi kierownik Sieratowski. Oznacza to prace projektowe dotyczące kanalizacji sanitarnej gminy we wsiach: Perzyny, Strzyżewo i Nowy Dwór. W roku 2017 skanalizowane będą w mieście ciągi ulic: Promenada, rejon ul. Mostowej, Ogrodowej, Sadowej, Polnej, Leśnej, Holenderskiej i Granicznej oraz ulic Nowej i Kwiatowej w Nądni. – Przewidywana wartość prac to 3,4 mln zł - uzupełnia kierownik.

Ciąg dalszy kanalizacji

Warto jeszcze dodać, że rozbudowano szkołę w Przyprostyni (475 tys. zł) i zmodernizowano tamże przedszkole (178 tys. zł), a w mieście zmodernizowano stołówkę w Zespole Szkolno-Przedszkolnym (359 tys. zł). Poprawie uległy warunki socjalne w wielu obiektach użyteczności publicznej na terenie gminy, jak świetlice wiejskie, remizy strażackie (w Zakrzewku i Stefanowie). Wiele tych inwestycji było zrealizowanych dzięki zaangażowaniu społecznemu i finansowemu mieszkańców gminy. - To istotny wyróżnik gminy Zbąszyń pozwalający jednoznacznie określić troskę mieszkańców o dobro wspólne - podkreśla słusznie Kamil Sieratowski.

Franciszek Stroiński

SIEDLEC. 24 stycznia podczas sesji Rady Gminy ogłoszone zostały wyniki konkursu „Piękna Wieś 2016". W konkursie udział wzięły wszystkie miejscowości.

Piękna wieś - kolejny raz

Komisja Konkursowa stwierdziła, że wzrósł poziom estetyki miejscowości wiejskich. Zauważono dużą dbałość o sale wiejskie i otoczenie sal oraz o tereny zielone wokół innych miejsc użyteczności publicznej. Wzrosła aktywność społeczna. Odnotowano bardzo dużo lokalnych inicjatyw mieszkańców, które służą systematycznemu wzrostowi rozwoju lokalnego.

A oto wyniki osiągnięte w wyniku lustracji przeprowadzonej przez sześcioosobowe jury. W grupie dużych wsi (jest ich siedem) wygrały Chobienice 122 punkty (nagroda 1800 zł), 2. miejsce Siedlec 115 (1600 zł), 3 miejsce Żodyń 107 (1400 zł). W grupie wsi średnich (jest ich dziesięć) zwyciężyło Zakrzewo 123 (1700 zł), 2. Godziszewo 112 (1500 zł), 3 Stara Tuchorza 102 (1300 zł). Wśród najmniejszych wsi (jest ich osiem) wygrał Grójec Mały 124 (1600 zł), 2. Grójec Wielki (1400 zł), 3. Wojciechowo 96 (1200 zł).

Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym miejscowościom gratulujemy. Tak trzymać!

ugsi

Pomysły na bliską przyszłość

Drogi, chodniki, kanaliza

TRZCIEL. Co się szykuje w najbliższym czasie w gminie? Jest wiele lokalnych inwestycji, które na pewno zaciekawią mieszkańców.

Poprosiliśmy burmistrza **Jarosława Kaczmarka** o informacje dotyczące lokalnych inwestycji, które są ważne dla każdego mieszkańca. Obywatele bowiem lubią wiedzieć, że już wkrótce będą mieli pod nosem równą drogę, nowy chodnik, czy ścieżkę rowerową.

- Część wcześniej zaplanowanych robót już wykonaliśmy lub są w tej chwili w trakcie wykonywania - przekazał burmistrz . Chodzi o chodniki w Lutolu Mokrym, przebudowę kanalizacji deszczowej na skrzyżowaniu ul. Grunwaldzkiej z Kościuszki w Trzcielu, kontynuację budowy chodnika w Lutolu Suchym, kontynuację prac budowlanych dotyczących zmiany sposobu użytkowania budynku przy Placu Zjednoczenia Narodowego 9 w Trzcielu, a ponadto remontu kapitalnego wraz z termomodernizacją budynku Gminnego Ośrodka Kultury z Biblioteką Publiczną, remontu świetlicy wiejskiej w Sierczynku i budowy szatni i systemu nawadniania na boisku sportowym w Brójcach.

Natomiast na realizację oczekują jeszcze:

* Rozbudowa istniejącej infrastruktury wodociągowej i kanalizacyjnej w Gminie, w tym:

- budowa przyłączy kanalizacji sanitarnej na ul. Słonecznej w Brójcach, budowa kanalizacji sanitarnej w Jasieńcu (osiedle k. Trzciela), Chociszewie, Lutolu Suchym, Panowicach, Łagowcu i Starym Dworze. Budowa wodociągu w Lutolu Mokrym, na ul. Zacisze w Trzcielu.

* Budowa obwodnicy Trzciela w ciągu drogi powiatowej nr 1339F łączącej węzeł „Trzciel" na autostradzie A 2 z drogą krajową nr 92.

* Budowa chodników i dróg w gminie, w szczególności:

- ul. Słonecznej w Brójcach,
- drogi w Sierczu,
- chodnik na ul. Krótkiej, Lipowej w Trzcielu.

* Kontynuacja budowy chodnika i kanalizacji deszczowej w Chociszewie.

* Budowa ścieżek rowerowo-pieszych wzdłuż drogi wojewódzkiej Siercz- Trzciel oraz drogi krajowej nr 92 Brójce – Trzciel.

* Budowa budynku wielorodzinnego na Osiedlu Jana III Sobieskiego w Trzcielu.

* Budowa kąpieliska nad jeziorem Konin w Świdwowcu.

* Zmiana sposobu użytkowania budynku po przychodni lekarskiej w Trzcielu na mieszkania komunalne

* Termomodernizacja budynków obu szkół w Trzcielu i Brójcach,

umtrz

Protest trzech gmin

REGION KOZŁA. Trzy nasze gminy zaprotestowały w Urzędzie Marszałkowskim w Zielonej Górze w sprawie ścieżek rowerowych.

Gminy Babimost, jako wiodąca oraz Kargowa i Zbąszynek wystąpiły z projektem budowy ścieżek rowerowych na swoim obszarze. Ubiegały się o dofinansowanie projektu w Urzędzie Marszałkowskim. Po ocenie komisji wniosek usytuował się jednak na czwartym miejscu, co oznaczało, że w tym rozdaniu nie otrzyma pieniędzy. Wobec tego gmina Babimost wystosowała do Urzędu Marszałkowskiego protest. Uzyskaliśmy wprawdzie w tej sprawie wypowiedź rzecznika UM, ale czekamy na dalszy rozwój sytuacji. Będą pieniądze, czy nie? Ponoć są szanse na kolejne „rozdanie". To ważne, żeby pomysł wypalił, bo przecież ścieżki rowerowe coraz ściślej spajają Region.

Marta Schmidchen, stulatka z Dąbrówki Wlkp.

Panie żyją po 100 lat

BABIMOST. ZBĄSZYNEK. Sto lat to ładny wiek - jak się popularnie mówi. W ostatnim czasie dwóm naszym paniom „stuknęła setka”. Życzymy więcej!

Pierwszą zacną jubilatką regionalną jest **Władysława Rogozińska**, najstarsza mieszkanka Babimostu. Jej jubileusz wypadł wprawdzie w zeszłym roku, ale nigdy dość, żeby o takim pięknym święcie mówić.

Pani Władysława urodziła się w czasie I wojny światowej, 18 września 1916 r. w Herne (Nadrenia - Północna Westfalia), jako córka Julianny i Piotra. W wieku sześciu lat znalazła się w odzyskanej już Polsce. Jej rodzice zamieszkali w Sierakowie, potem znalazła się w Karnej (gm. Siedlec), gdzie wyszła za mąż. Wraz z mężem przeprowadziła się do leśniczówki w Nowej Tuchorzy. W Babimoście zamieszkała w 1978 r. i tutaj mieszka z najmłodszą córką Teresą, zięciem Józefem i wnukiem Tomkiem. Ma trzy córki (Kazimiera, Barbara, Teresa), pięcioro wnuków (Dorota, Bogusław, Józef, Jarosław, Tomasz), dziesięcioro prawnuków. Jej przepis na długowieczność zawiera się w takiej sentencji: - Ciężka praca, głód i bieda. Trudno orzec, czy w obecnych wygodnych czasach ktokolwiek z nas chciałby taką receptę powtórzyć.

Tam 20 stycznia 1917 roku urodziła się dziewczynka o niebieskich oczach i kruczoczarnych włosach. Marta miała dwanaścioro rodzeństwa, była szóstym dzieckiem. Potem Stefaniakowie przeprowadzili się do Międzyrzecza, gdzie prowadzili gospodarstwo rolne. Dorosła Marta trafia do Zielenca, tutaj szczęśliwie zakochała się w Józefie Schmidchenie. W swoim stuletnim życiu pani Marta doczekała się pięciorga dzieci, dwunastu wnuków, 29 prawnuków i 10 praprawnuków.

W uroczystym świętowaniu wspólnie z rodziną Jubilatki wzięli również udział burmistrz **Wiesław Czyczerski**, przewodniczący Rady Miejskiej **Jan Mazur** oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego **Barbara Niemiec-Kromska**. Wszyscy życzyli pani Marcie zdrowia i pogody ducha oraz jak najwięcej radosnych chwil w gronie najbliższych. Burmistrz podkreślił wyjątkowy charakter urodzin, ze względu na to, że tak wzniosła i wyjątkowa chwila, jaką jest rocznica stuletnich urodzin nie zdarza się często. Jak wspomniał przewodniczący Jan Mazur, jubilatka doświadczyła ogromnego daru, dane było bowiem jej przeżyć cały wiek naszej polskiej historii. Była świadkiem wielu wydarzeń z dziejów narodu, doświadczyła zapewne wielu trudów, ale i radości życia.

umbabzbk

Władysława Rogozińska, najstarsza mieszkanka Babimostu

Drogowe prezenty

ZBĄSZYNEK. W końcówce zeszłego roku wykonano ważne inwestycje drogowe w mieście i gminie. Początek tego roku zapowiada się podobnie.

- Teraz jest dobrze! Równy chodnik, wydzielony pas dla rowerów, więcej miejsc dla samochodów - tak oceniło sytuację późną jesienią ub. r. młode małżeństwo wędrujące z wózkiem ul. Wojska Polskiego. Choć nie wszystko jeszcze było idealne, po pewnym czasie wykonawca musiał nanieść poprawki. I naniósł. Wprawdzie Wojska Polskiego to nie jest „działka” miasta tylko powiatu świebodzińskiego, ale w końcu to główny ciąg komunikacyjny Zbąszynka. Nie sposób się nie interesować. Najważniejsze, że najważniejsza ulica w mieście wyładniała, co podkreślali mieszkańcy.

Ścieżki rowerowe prowadzą od dworca aż do Dąbrówki Wlkp.

- Nowe chodniki, nowe nasadzenia, nowe ścieżki rowerowe i to nawet dwukierunkowe - zauważał emeryt, pan **Stanisław**. Także nowe oświetlenie i nowe miejsca parkingowe, wcięte trochę w chodniki. - Ścieżką rowerową można dziś jechać z dworca aż do... Dąbrówki - podkreśla **Hubert Cichy** z inwestycji miejskich. Czyli ładnych parę kilometrów.

Podobnie elegancko zrobiło się na trzech wyremontowanych gminnych ulicach: Długiej, Targowej i Chrobrego. Nasadzenia dziesiątków drzew w miejsce wyciętych, świetne oświetlenie, nowe miejsca postojowe. - Długą trzeba obejrzeć w nocy, wygląda rewelacyjnie, dzięki nowoczesnemu oświetleniu ledowemu to najlepiej oświetlona ulica w mieście - sugeruje pan Hubert.

Trzecią inwestycją drogową w gminie jest rondo w Chlastawie uruchomione ostatniego listopada, na andrzejki. Wprawdzie rondo jest wojewódzkie, ale połączyło obwodnicę miejską Zbąszynka z szosą wojewódzką 302. Oddanie ronda oznaczało wreszcie (po roku oczekiwania z hakiem!) uruchomienie północnej obwodnicy miasta. A ponieważ wszystkie te inwestycje zostały zakończone przed Gwiazdką, rzec można, że mieszkańcy (zwłaszcza kierowcy)

Ładne oświetlenie na ul. Wojska Polskiego

otrzymali znakomity prezent pod choinkę.

Lecz to nie wszystko w kwestii dróg. Nowy rok 2017 oznacza nowe inwestycje i to od razu poważne. Gmina weszła w kolejny program tzw. schetynówek (Zbąszynek nie pominął dotąd żadnej edycji!) i w jego ramach chce budować obwodnicę zachodnią. W tym roku pierwszy etap, a całość w ciągu dwóch-trzech najbliższych lat. Oznacza to, że za jakiś czas miasto będzie można praktycznie objechać dookoła. Ta nowa obwodnica, zachodnia, docelowo połączy się z istniejącą już północną na wysokości Bronikowa.

Michalina Sawicka

Licealiści zbadali czystość wody

ZBĄSZYŃ. To świetny przykład, że badania naukowe można prowadzić już w ogólniaku. W Liceum Garczyńskiego odbyła się sesja naukowa poświęcona ochronie środowiska.

Uczniowie klas przyrodniczo-medycznych przedstawili wyniki swoich pięcioletnich badań jakości wody w jeziorze Błędno. – Naszymi działaniami kierowała pani profesor UAM **Beata Messyasz** z Zakładu Hydrobiologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, za co jej serdecznie dziękujemy – stwierdza **Jarosław Jankowiak**, licealny opiekun uczniów. Ocena sytuacji ekologicznej w roku 2012, czyli na początku badań, wykazała, że wody jeziora nie są najczystsze. Ale w kolejnych latach wskaźniki poprawiły się. Wzrosła przezroczystość wody, spadło stężenie chlorofilu „a” i fosforanów, rośnie koncentracja tlenu przy dnie. To ważne dla gminy określającej się jako turystyczna. Nie dziwi więc, że burmistrz **Tomasz Kurasiński** ufundował dla „Garczyńskiego” wysokiej klasy mikroskop z wbudowaną kamerą. To pozwoli na dalsze kroki młodych naukowców. – Badania prowadzone w następnych latach pokażą, czy obserwowane pozytywne zmiany jakości wód są tendencją trwałą – dodaje Jankowiak. Swoje badania, dotyczące koncentracji biogenów w wodach jeziora i Obry, prowadzi też Gimnazjum w Zbąszyniu pod opieką mgr **Izabeli Kałuskiej.** – Wierzymy, że nasza współpraca z Wydziałem Biologii UAM oraz z samorządem będzie się rozwijać – mówi Jankowiak.

Na pewno uczniowie na tym skorzystają.

stroj.

Licealiści Garczyńskiego już teraz wdrażają się do pracy naukowej.

Fot. LO Garczyńskiego

Droga na Grójec Wielki

SIEDLEC. ZBĄSZYŃ. Jest sobie droga z Nowej Wsi Zbąskiej do Grójca Wielkiego. 3 km. Teoretycznie powiatowa. Praktycznie - polna ścieżyna.

Trudne są problemy pogranicza. Jak coś jest podzielone, to często nikt się do tego nie przyznaje. W tym wypadku - a chodzi o drogę powiatową - do końca tak nie jest. Są właściciele, którzy przyznają się do traktu. Bo muszą. Tak bowiem „stoi w papierach". A właścicielami traktu są: po części powiat wolsztyński, po części powiat nowotomyski. Bo na ziemiach tychże jednostek wije się piękna trasa. Otóż biegnie wzdłuż malowniczego ciągu Jezior Zbąszyńskich. Kolejno (od północy licząc): Nowowiejskiego i Grójeckiego. Dodajmy jeszcze, że droga przecina głównie las. Często odchodzą od niej ścieżyny wiodące nad jedno czy drugie jezioro, gdyż nad brzegami ludzie mają domki wypoczynkowe, może są jakieś ośrodki. Niekiedy z tejże polnej drogi powiatowej, pomiędzy drzewami pięknie prześwituje błękit jezior. Słowem jest na czym zawiesić oko.

Jadwiga i Antoni Hirtowie

Z jednego końca (północnego) ów polno-leśny szlak zaczyna się w Nowej Wsi Zbąskiej (gmina Zbąszyń). Właściwie można by nawet powiedzieć, że zaczyna się w Zbąszyniu, czy w Nądni, ale to nie byłaby do końca prawda, gdyż tamże zaczyna się porządna szosa asfaltowa. Ale urywa się na końcu Nowej Wsi Zbąskiej, tuż pod lasem. Dalej to już ścieżka powiatowa, polna, jako się rzekło. Która kończy się w Grójcu Wielkim na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką 303 (Babimost - Chobienice). Długość powiatówki to ok. 3 km.

Dlaczego tak piękny trakt od lat, ba, od dziesiątek lat, nie może zostać wyasfaltowany?! Dla zbąszynian jadących do Zielonej Góry byłby to duży skrót drogowy. Dla ludzi z Grójca Małego i Wielkiego lub Chobienic byłoby to skrócenie drogi do pracy w IKEA Industry w Chlastawie. To ponadto ułatwienie dla jadących na zakupy do Zbąszynia. Nie mówiąc o walorach turystycznych szlaku. Przy którym aż prosi się ścieżka rowerowa. Tym bardziej, że Zbąszyń będzie niedługo budował swoją ścieżkę z Nądni do Nowej Wsi. A gdyby jeszcze gmina Siedlec pociągnęła ją dalej, z Grójca do Wąchabna? Trasa-marzenie.

Problemem są powiaty.

Dla Nowego Tomyśla i Wolsztyna te 3 km to jakieś peryferyjne dróżki nie warte inwestowania. A i wyborców przy nich mieszka mało. Czy warto dla tej garstki inwestować? Dlatego mimo przeróżnych publikacji prasowych, pomimo interpelacji zwłaszcza pani sołtys Grójca Wielkiego **Jadwigi Hirt** (z poparciem jej męża, prezesa OSP - **Antoniego Hirta**), nic się w tej kwestii nie rusza. Od lat. Co powinno się wydarzyć, żeby dwa powiaty otworzyły szerzej oczy?

Michalina Sawicka

Trzeba położyć 3 kilometry asfaltu z Grójca Wielkiego do Nowej Wsi Zbąskiej. I to jest problem. Od lat...

Szkoda pięknego pałacu...

TRZCIEL. Na starej pocztówce widoczny jest pałac, niestety, nieistniejący. Dziś jest w tym miejscu szkoła.

- Został zniszczony pod koniec II wojny - wspomina z sentymentem **Maria Wasik**, obecnie zielono-górzanka, pochodząca z Trzciela. Na tym samym miejscu, gdzie wcześniej stał pałac, wykorzystując cegłę z jego rozbiórki, wybudowano szkołę.

- Pamiętam jak moi rodzice chodzili czyścić cegły, podobnie jak inni mieszkań-cy miasta - dodaje pani Maria, która w klasie trzeciej podstawówki uczyła się już w nowej szkole położonej w pięknym parku.

- Tę placówkę oświatową oddano w połowie lat pięćdziesiątych, mój Tata był wówczas przewodniczącym miejskiej rady - uzupełnia M. Wasik. *stroj.*

ZBĄSZYŃ. Maraton Pisania Listów pilotowany jest przez Amnesty International. W grudniu zeszłego roku licealiści z Garczyńskiego napisali w obronie praw człowieka na świecie 2009 listów! Ręcznie!

W całej Polsce podczas XVII Maratonu Pisania Listów napisano 325 230 ręcznie pisanych listów i innych apeli! W tej edycji całonocnego pisania wzięło udział ponad 782 miejscowości. Jak co roku włączyli się licealiści z Liceum Garczyńskiego. To, co łączyło tak różne miejsca, to ogromne zaangażowanie i wiara, że słowa mogą zmieniać świat.

W obronie przesladowanych

Maraton pisania listów

- Maraton Pisania Listów to święto praw człowieka. Pomysł powstał wśród aktywistów Amnesty International w 2001 roku, obecnie jest to największa akcja ogólnoświatowa na rzecz praw człowieka. Pisząc listy pomagamy bohaterom i bohaterkom wespół z ludźmi z całego świata. To naszym słowom daje szczególną moc – podkreślała **Draginja Nadaždin**, dyrektorka Amnesty International Polska.

O kogo walczą?

Edward Snowden zagrożony jest więzieniem z powodu ujawnienia informacji jak rząd USA gromadził nasze dane osobowe, **Annie Alfred** z Malawi, ścigana z powodu albinizmu, **Bajram** i **Gijas** z Azerbejdżanu, torturowani i więzieni z powodu graffiti, to tylko niektóre z osób, którym można było pomoc podczas Maratonu. Uczestnicy najchętniej pisali w obronie **Fomusoh Ivo Feh** z Kamerunu, który został skazany na 10 lat więzienia za przesłanie żartu SMS-em.

Około północy wszyscy piszący w Garczyńskim zrobili sobie przerwę na herbatę i ciepły posiłek. O to, aby „maratończycy" nie padli z wycieńczenia zadbali lokalni przedsiębiorcy, za co niżej podpisana organizatorka jest bardzo wdzięczna. - Pani Samczuk z restauracji „Czwórka" i pani Wójcik- Śliwa z „Piccolo" przywiozły gorące pizze. Dzięki pani Łokieć z supermarketu „Intermarche" uczniowie mogli pić gorącą herbatę, krzepiącą i pobudzającą kawę, zajadać zdrowe jabłuszka oraz pomarańcze, a na osłodę wafelki. Burmistrz **Tomasz Kurasiński**, tak jak w poprzednim roku i tym razem obiecał dać pieniądze na znaczki, aby organizatorzy maratonu mogli wysłać napisane listy do adresatów - wylicza **Marta Misiewicz**.

To przynosi rezultaty

Od 1961 roku, gdy powstało Amnesty International, listy są jej najważniejszym orężem w walce o prawa człowieka. Co roku po Maratonie Amnesty International otrzymuje tzw. Dobre Wiadomości - informacje o pozytywnym rozwoju wydarzeń, uwolnieniu osadzonych, udzieleniu im pomocy medycznej lub przeprowadzeniu sprawiedliwego procesu sądowego. W lutym ub. r., w dniu swoich 69 urodzin, **Albert Woodfox** wyszedł na wolność. Spędził ponad 40 lat w izolatce. Ponadto, w lipcu ub. r., wolność odzyskała **Yecenia Armenta**. Kobieta została aresztowana przez policję śledczą w stanie Sinaloa 10 lipca 2012 roku. Była bita, duszona i zgwałcona podczas 15-godzinnych tortur, aż zmuszono ją do „przyznania się" do udziału w zabójstwie męża.

Maraton Pisania Listów odbył się już po raz siedemnasty, w Zbąszyniu po raz dziewiąty.

Marta Misiewicz

Czwartki Seniora

SIEDLEC. Gminny Ośrodek Kultury prowadzi interesujące zajęcia dla osób w wieku „senioralnym".

W ramach Czwartków Seniora ich bywalcy mogą rozwijać swe pasje artystyczne, rękodzielnictwo i zdobywać nowe umiejętności. Niedawno odbyły się zajęcia poprawiające pamięć poprowadzone przez **Martę Nowotnik**, były też warsztaty malowania na szkle z **Ewą Piosik** oraz warsztaty kulinarne z **Adamem Cukierem**. Następnie spotkanie o podstawach malarstwa z **Wiesławem Matysikim**, wyplatanie wianków z **Lucyną Bocer** oraz warsztaty rzeźby z **Ewą Piosik**. Już dziś zapraszamy na kolejne warsztaty. Pamiętajcie - zawsze w czwartek w godz. 18.00 - 20.00. *ugsi*

Kulturalne i sportowe plany

TRZCIEL. W najbliższym kwartale szykuje się w gminie wiele wydarzeń, w których warto wziąć udział. Zachęcamy do zapoznania się z kalendarzem najbliższych.

MARZEC

* Warsztaty literackie ze **Zbigniewem Masternakiem** pt. „Tworzenie scenariuszy filmowych”, „Pisanie dialogów” - biblioteka,
* Spotkanie autorskie z **Dorotą Schrammek** dla dorosłych czytelników - biblioteka,
* Warsztaty literackie z **Dorotą Schrammek** dla dzieci i młodzieży - biblioteka,
* Gminny Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej (19.03) - sala miejska,
* III Igrzyska klas „0” o Puchar Burmistrza Trzciela (30.03) - hala w Brójcach,

KWIECIEŃ

* Halowy Turniej Wsi Gminy Trzciel w Siatkówce (2.04) - hala w Brójcach,
* Finały Lubuskiej Olimpiady Młodzieży w unihokeju – gimnazja - hala w Brójcach,
* Powiatowe Sztafetowe Biegi Przełajowe (6.04) - Trzciel,
* Otwarcie sezonu wędkarskiego - (16.04) Trzciel,
* Koncert z cyklu „Muzyczny Czwartek” (27.04),
* Spotkanie autorskie z **Grzegorzem Gawlikiem** pt. „Podróże przez kontynenty” - biblioteka,

umtrz

Zapusty w Podmoklach

BABIMOST. W Podmoklach Wielkich reaktywowano Zapusty - czyli zakończenie karnawału. Korowód odbył się w niedzielę (26.02).

Barwny korowód wyruszył spod remizy, gdyż to strażacy byli organizatorami wydarzenia. Kto brał udział? Na początku ustawiła się orkiestra. Potem młoda para z drużbami, za nimi kipa i rzeźnik, byli też cyganie i cyganki, strażak i miś, babcia i dziadek. Kominiarze murzyli przygodnych mieszkańców sadzą - oczywiście na szczęście. Wiadomo, że rolnikom przyjaznym przebierańcom będzie się w obecnym roku dobrze wiodło „w domu, komorze i na dworze”. Pochód zapustny zakończył się w sali wiejskiej, gdzie odbyły się oczepiny. Tutaj uczestnicy korowodu zatańczyli ostatnie tańce i udali się do domów, żeby zregenerować siły przed wieczorną zabawą ostatkową dla całej wioski.

Weronika Kandulska

W Podmoklach Wielkich po latach reaktywowano obrzędy zapustne

ZBĄSZYNEK. Z dniem 16 lutego br. przestała istnieć Fundacja „Spieszmy się”. Taką decyzję podjęła Rada Fundacji. Szkoda sporej aktywności społecznej.

Fundacja przestała istnieć

A jak to się zaczęło? Fakty z 14 października 2009 r. okazały się inspiracją do założenia fundacji „Spieszmy się”. **Krzysztof Krzywak** i **Anna Kutzmann**, chcąc upamiętnić zmarłych po ciężkiej chorobie nauczycielki Jolanty Hanysz i burmistrza, a wcześniej dyrektora Zespołu Szkół Technicznych Jana Mazurka, wyszli z inicjatywą zorganizowania koncertu. Przed jego rozpoczęciem rozprowadzono cegiełki fundacyjne. Zebrano 652 zł. Następnie młodzież, **Paulina Bok, Katarzyna Stawińska** i **Maria Krzywak** zorganizowała drugi koncert charytatywny, z którego dochód w wysokości 300 zł przeznaczono na rejestrację fundacji. 30 marca 2010 r. podpisano akt notarialny o ustanowieniu Fundacji „Spieszmy się”.

Celem fundacji było wspieranie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, integrowanie lokalnej społeczności, wspierania przedsięwzięć kulturalnych i pomoc w rozwijaniu talentów artystycznych. Przez minione lata fundacja

Małgorzata Czaczyk, przewodnicząca Rady Fundacji

zrealizowała wiele ciekawych inicjatyw obywatelskich. Działalność widoczna była w obszarze pomocy społecznej, wspierania ruchu wolontarystycznego i działalności osób starszych. Rokrocznie fundacja wybierała Człowieka Roku i nobilitowała aktywistów, wolontariuszy.

- Co roku wyróżnialiśmy za działalność społeczną osoby, instytucje czy też organizacje pozarządowe i grupy nieformalne - wskazuje Krzysztof Krzywak, prezes fundacji. - Podkreślaliśmy ich działalność w perspektywie rozwoju małych ojczyzn.

- Prawda jest jednak taka, że każda działalność wymaga nakładów finansowych - stwierdza **Małgorzata Czaczyk**, przewodnicząca Rady Fundacji. A działaczom nie udało się znaleźć rozwiązań finansowych, które mogłyby gwarantować aktywniejszą działalność, nie wspominając o kosztach prowadzenia księgowości. Dlatego po wyczerpaniu środków finansowych władze postanowiły zlikwidować Fundację „Spieszmy się”. Żal, że do tego doszło.

kk

Historyczna „odzieżówka” skasowana

ZBĄSZYŃ. Przykro mówić o takich decyzjach, tym bardziej, gdy wcale nie są jednoznacznie konieczne. Powiat postanowił zamknąć Zespół Szkół nr 2.

Placówka ma swoje korzenie w powojennej historii miasta. W tym samym budynku przy ul. 17 Stycznia 1920 roku, gdzie jeszcze dziś mieści się Zespół Szkół nr 2 ongiś istniała Zasadnicza Szkoła Odzieżowa. Popularna w mieście „Odzieżówka”, znana jako szkoła przyzakładowa ZPO „Romeo”. Gdy powoływano do życia obecny Zespół Szkół nr 2, tradycje „Odzieżówki” zostały przejęte. W ramach ZS 2 funkcjonowały długi czas klasy odzieżowe na poziomie technikum i zawodówki. W pewnym momencie klasy odzieżowe współpracowały nawet ze słynną projektantką mody **Ewą Minge**.

Zespół zmieniał profil zgodnie ze zmieniającą się rzeczywistością. Na poziomie zawodowym przygotowywał uczniów do pracy w lokalnym rzemiośle, małych zakładach pracy. Placówka pomagała zdobyć zawód fryzjera, malarza, kucharza, elektryka, lakiernika, masarza wędlin, elektromechanika i inne. Był nawet koszykarz uczący się wyplatać kosze z wikliny. Technikum Technologii Drewna kształciło pracowników dla potentata, czyli IKEA Industry. Z czasem ZS 2 otwierała się na nowoczesność. Dyrekcja uruchomiła Technikum Ekonomiczne. Powołano nowy kierunek kształcący techników urządzeń i systemów energetyki odnawialnej.

I raptem ZS 2, ta ukształtowana i potrzebna zbiorowość nastawiona na kształcenie zawodowe, zostaje od nowego roku szkolnego „wygaszona”. Około 200 uczniów będzie formalnie przyłączonych do Zespołu Szkół nr 1, czyli do Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Powstańców Wlkp. Czy po to tylko, żeby starostwo mogło poczuć władzę i trochę pomieszać w oświacie? Realne zmiany będą bowiem niewielkie. Uczniowie i pedagodzy pozostaną w tym samym gmachu. Na duże oszczędności z powodu tej „reformy” też liczyć nie można.

Siedmiu radnych powiatowych, w tym dwóch (na trzech) ze Zbąszynia, **Tomasz Szczechowicz** i **Andrzej Wilkoński**, było przeciw tej decyzji. Jeden, **Leszek Leśny**, wstrzymał się od głosu.

stroj.

ZBĄSZYŃ. Komendant Komisariatu Policji aspirant sztabowy Robert Bielaszewski zakończył pracę w roli szefa zbąszyńskiej placówki.

Podziękowania dla komendanta

Swoją funkcję pełnił przez 12 lat, w okresie od 2004 do 2016 roku. Za co podczas grudniowej sesji Rady Miejskiej podziękowali ustępującemu komendantowi burmistrz **Tomasz Kurasiński** oraz przewodniczący Rady Miejskiej **Marek Furman**. Nowym szefem komisariatu został mianowany aspirant sztabowy **Arkadiusz Pelc**. Do byłego komendanta dodzwoniliśmy się, gdy przebywał za granicą. Zapewne wypoczywając. - Jestem już emerytem - poinformował nas. Ciekawe, jakie ma pomysły na nowe życie emeryta. Warto przypomnieć, że pan Robert w swoim czasie był również aktywnym radnym miejskim. Szkoda by było, gdyby taki aktywny człowiek znów nie pojawił się „na placu gry”.

No to - zaczynamy...

SIELDEC. W sali Gminnego Ośrodka Kultury odbyło się spotkanie organizacji działających w gminie.

Nie zabrakło przedstawicieli sołectw, kół gospodyń wiejskich, ochotniczych straży pożarnych i stowarzyszeń.

Wójt **Jacek Kolesiński** i dyrektorka GOK **Agnieszka Kędziora** podsumowali dwuletnią działalność oraz przedstawili plany na przyszłość. Następnie specjalnie dla gości wystąpiły dzieci z sekcji wokalno-instrumentalnej i formacji tanecznych działających przy GOK-u.

Na zakończenie wójt złożył wszystkim życzenia z nadzieją na owocną współpracę w nowym roku 2017. Poza złożeniem życzeń i wypiciu przysłowiowej lampki szampana, spotkanie miało na celu lepsze poznanie się oraz zintegrowanie lokalnego środowiska co z pewnością spowoduje zacieśnienie dotychczasowych relacji.

ugsi

Podsumowano czas miniony

Mieszkam we wsi z duszą

Rozmowa z Grażyną Przybylską, poetką z Chwalimia

- Mieszka Pani w Chwalimiu od ośmiu lat. Czy są tu miejsca, które lubi Pani najbardziej?

- Cały Chwalim to wieś z duszą. Ale mam kilka ulubionych miejsc. Lubię spacery nad rzeką, ciszę, wpatrywanie się w nurt rzeki i rozmyślania nad ludzkim życiem i upływem czasu. Niekiedy wyprawiam się za rzekę na rozstaje dróg albo do lasu. Zachwycam się łanami nawłoci lub topinamburu i chwalimskimi bzami. Magicznym miejscem jest stary cmentarz. Najchętniej chodzę nad jezioro Zacisze. To cudowny zakątek, w którym zdaje się słyszeć echa przeszłości. Ma się wrażenie obecności dawnych mieszkańców, ich rozmów, a wyobraźnia podsuwa jakieś obrazy.

- „Zacisze" to tytuł pierwszego tomiku Pani wierszy. O jego wydanie postanowiła Pani powalczyć...

- Od jakiegoś czasu publikuję wiersze w internecie. Jestem uczestniczką portali poetyckich, gdzie spotykają się osoby takie jak ja. Dyskutujemy o poezji, komentujemy swoje wiersze, doradzamy sobie. Główne forum to „Peron literacki", prócz tego „Pisz i czytaj wiersze". Dzięki takim kontaktom moje wiersze zostały wydane w kilku antologiach, ale marzeniem było wydanie tomiku autorskiego.

- Niedługo tomik „Zacisze" się ukaże. Jak wyglądała droga do spełnionego marzenia?

- Wzięłam udział w projekcie „Polak potrafi". Na stronie internetowej pod tym hasłem każdy może zaprezentować swój pomysł i zacząć zbierać pieniądze na jego realizację. Ja najpierw skontaktowałam się z wydawnictwem i poznałam kwotę, jaka jest potrzebna do wydania. Pani Barbara Karpowicz, malarka z Chwalimia, zgodziła się, bym wykorzystała jej obraz na okładce tomiku. Potem zgłosiłam się do projektu „Polak potrafi". Opisałam swoje marzenie i zamieściłam krótki film pokazujący piękno jeziora, w tle czytam wiersze. Bardzo pomogło mi internetowe „Radio Sigma". Pierwszą wpłatę otrzymałam od pani Ewy – poetki poruszającej się z pomocą wózka inwalidzkiego. Udało się zgromadzić potrzebną sumę.

- Dlaczego tak Pani na tym zależało? Przecież publikowanie w internecie ma wiele zalet. Jedną z nich jest natychmiastowy odzew.

- Odzew jest czymś cudownym. Jednak sam internet nie wystarcza. Chciałabym, by Czytelnik miał mój tomik wierszy pod poduszką, otworzył go, kiedy potrzebuje, poczuł ciepło i spokój.

- Do kogo kieruje Pani swoje wiersze?

- Chcę dotrzeć do ludzi z problemami. Moim życiowym mottem jest „Życie jest piękne, a w lęku, panice, determinacji można odnaleźć silną motywację do walki". Spotykałam się z opiniami, że moje wiersze są piękne, ale trudne. Teraz staram się pisać tak, by trafić do każdego.

- Czy tylko poezja jest w kręgu Pani zainteresowań?

- Zaczęłam pisać opowiadania. Na razie to wprawki, ale jedno z nich, obok pięciu wierszy, zostało zamieszczone w drugim tomie antologii „Peron literacki". Jestem w trakcie pisania bajek dla wnucząt. Noszą tytuł „Szuraczki. Rymowanki dla dzieci i małej Hanki".

- Co jest dla Pani najważniejsze?

- Poza rodziną? Spokój, bezpieczeństwo, przyjaźń, zrozumienie, cisza…

-Następne marzenia?

- Kolejne tomiki wierszy. Wieczór autorski, dzięki któremu pokonam swoje lęki i powiem: „Wyszłam do ludzi. Dałam radę…"

- Wobec tego życzę spełnienia marzeń i do zobaczenia na wieczorze autorskim promującym „Zacisze".

Rozmawiała Zofia Mąkosa

Matko Poezjo

wpatrzonych
z uwielbieniem w Ciebie,
tylko Ty rozumiesz piszących

poeci my twoje dzieci
zagubione, wrażliwe
samotne dusze

dajesz ukojenie
idąc po rosie
mgiełką owinięta

z kwiatem we włosach
wykąpana w naturze
powabna jak anioł

powiedz skąd
tak nagle przyszłaś
i dokąd zmierzasz?

Grażyna Przybylska

SIEDLEC. Biblioteka Publiczna ponownie zorganizowała akcję Głośnego Czytania.

Warto głośno czytać

Placówkę odwiedziły „Kotki" i „Skrzaty" z przedszkola w Siedlcu, które wysłuchały bajki o Śnieżce i Różycce czytaną przez panią dyrektor biblioteki **Annę Nitschke**. Następnego dnia z okazji Dnia Kubusia Puchatka książnicę odwiedziły „Rekiny|, „Delfiny" i „Rybki" z przedszkola „A Be Ce Strumyk Wiedzy" w Siedlcu. Wysłuchały bajki o przygodach małego misia i przyjaciół, a później każdy mógł zrobić sobie z nim zdjęcie.

Pamiętajmy, że wspólne czytanie jest formą mądrego kontaktu z dzieckiem i doskonałą metodą wychowawczą. Dlatego zachęcamy wszystkich rodziców do przeprowadzenia akcji głośnego czytania w domach.

ugsi

Pierwsza wystawa

SIEDLEC. Jako pierwsza w nowym roku 2017 w galerii GOK odbyła się wystawa **Elżbiety Koniecznej**. Można było obejrzeć nietypowe, bo ręcznie wyszywane obrazy jej autorstwa! *ugsi*

Między Liniami

***

Na Linach jest pusty dom. Ktoś postawił go z myślą o spokojnej emeryturze. Miało być wędkowanie, kawa na tarasie, leżak, twarz wystawiona ku słońcu, śpiew ptaków, żurawie spacerujące po wiosennej oziminie i bocian odpoczywający na dachu.

Życie nie zawsze toczy się zgodnie z planem. Dom stoi samotny. Czeka na ludzi, którzy wypełnią go rozmową, śmiech dzieci ścigających się do huśtawki, zapach obiadu w południe i gospodynię idącą do ogródka po pietruszkę do zupy. Oczami okien patrzy na zieloną łąkę, która wiosną zmienia się w żółty miękki dywan utkany z kwiatów mniszka. Jest gotowy na przyjęcie człowieka. Drży radośnie na myśl, że ktoś dotknie klamki, otworzy drzwi i wejdzie do środka, wnosząc ze sobą woń lawendy z ogrodu sąsiadów. Wciąż czeka i ma nadzieję…

***

Pędziłam przed siebie, choć nie było takiej potrzeby. Nie czekał na mnie pociąg, ani autobus mi nie uciekał. Pędziłam, bo inni też gnali. Dreptali niecierpliwie albo sadzili długie kroki. Wpadali na chwilę do sklepów i mknęli dalej obładowani torbami. Wtem coś przede mną zakłóciło ten pęd, jakby wąskie gardło chodnika uległo zatkaniu. Niemal całą szerokość trotuaru zajmowało dwoje starych ludzi idących pod rękę. Już miałam, jak inni, przecisnąć się między nimi a ścianą budynku albo niecierpliwie ich wyprzedzić, schodząc na ulicę, gdy uświadomiłam sobie, że nigdzie się nie śpieszę. Zwolniłam. Z tyłu wyglądali prawie identycznie. Korpulentne sylwetki w czarnych płaszczach. Różniły ich tylko nakrycia głowy. Ją chronił przed zimnem wełniany beret, on miał zamszową czapkę. Dreptali, patrząc uważnie pod nogi. Prószący od rana śnieg zamaskował groźne lodowe pułapki. Wypatrywali ich czujnie, zerkając pod stopy drugiego. Podtrzymywali się wzajemnie, pochylali ku sobie, byli jedną istotą złożoną z dwóch części, niemogących bez siebie istnieć. Gdy zniknęli w bramie kamienicy, przyspieszyłam, choć nie było takiej potrzeby.

***

To była cicha noc.

Wyłączyliśmy telewizor, zamknęliśmy drzwi domu, w najdalszych zakamarkach umysłu schowaliśmy zatroskane myśli o sejmowej mównicy okupowanej przez (obrońców demokracji /komunistów i złodziei), o (zrujnowanym /naprawionym) Trybunale Konstytucyjnym i (bezsensownej /potrzebnej) reformie oświaty, (dzięki której/przez którą) młodzieży ma się (wpajać/wmawiać) historię od nowa, by (wiedziała/myślała, że wie) kto (jest/był) (zdrajcą/bohaterem).

Szliśmy przez pole prowadzeni blaskiem ogniska w oddali. Dotarliśmy na miejsce, a ludzki krąg otworzył się i przyjął nas do siebie. Grzaliśmy się ciepłem tańczących płomieni, życzliwymi słowami, wzajemną serdecznością. Dźwięczała strojona gitara i śmiech kobiety uciekającej przed goniącym ją dymem. Brzmiały rozmowy o ważnych ludzkich sprawach. Troskliwa gospodyni otulała nas kocami. Gitara dała znać, że jest gotowa. I spełniał się cud.

Zofia Mąkosa

** Skreśl w każdym nawiasie jedno z wyrażeń, tak by zdania były prawdziwe.*

ZBĄSZYŃ. Podczas spotkania kończącego III semestr nauki na Uniwersytecie Trzeciego Wieku podziękowano firmie IKEA Industry w Zbąszynku za wsparcie.

IKEA wspiera seniorów

Na ręce przedstawicielki firmy, pani **Hanny Kramskiej**, podziękowania za współpracę w ramach dwóch kilkumiesięcznych projektów złożyła kierowniczka Biblioteki Publicznej **Anita Rucioch-Gołek** oraz Zarząd UTW.

Firma IKEA Industry w ubiegłym roku wsparła dwa projekty organizowane w zbąszyńskiej bibliotece. Oba znalazły szeroki krąg odbiorców wśród mieszkańców gminy. Ich głównymi adresatami są dzieci i seniorzy (ściślej mówiąc: osoby w wieku 50+). Pierwszy projekt składa się w dwóch niezależnych cykli spotkań. To comiesięczne popołudniowe spotkania „Bajki na kliszy" dla dzieci i rodziców oraz „Klub Filmowy", którego odbiorcami są dorośli, głównie słuchacze UTW. Projekt otrzymał finansowe wsparcie, które przeznaczono na zakup profesjonalnego nagłośnienia do sali multimedialnej biblioteki. Dzięki temu oglądanie filmów, nie tylko w ramach Klubu Filmowego, a także w ramach cyklicznej imprezy dla dzieci „Kino w bibliotece" w czasie ferii zimowych czy wakacji stało się prawdziwą przyjemnością. Po projekcji filmów dla starszych widzów odbywają się ciekawe dyskusje.

Drugim projektem, który wsparła IKEA, jest kurs obsługi tabletów „Przyjazny android". To cykl ośmiu spotkań, całkowicie bezpłatnych, prowadzonych przez pracownice biblioteki dla seniorów. Kurs kierowany jest także dla osób pracujących, które nie poznały jeszcze wszystkich możliwości swoich tabletów czy smartfonów. Aktualnie odbywa się trzecia edycja kursu, a zainteresowanych szkoleniem jest tyle osób, że ostatnia edycja przewidziana jest na czas po letnich wakacjach.

(arg)

Idea spotkania miała polegać na konfrontacji muzycznej dwóch rodzajów kultur ludowych: koźlarskiej i górali czadeckich. Szło o śpiewanie kolęd przy akompaniamencie ludowych instrumentów, ale i o tańce i śpiewki. Imprezę otworzyła pomysłodawczyni, **Jolanta Taberska**, a prowadził później wraz z nią red. **Donat Linkowski** z Radia Zachód.

dobrze zaprezentował się 10-latek z Dąbrówki Wlkp. **Oliwier Niemiec**, który bardzo dobrze pokazał się na koźle. Natomiast w pełnym składzie pojawił się zespół Górali Czadeckich z Brzeźnicy pod kierunkiem **Jadwigi Pareckiej**. Uczestniczyły też w spotkaniu Perły Sumsiodki z Siedlca.

Red. Linkowski bardzo ciekawie opowiadał o instrumentach,

Kolędowanie z kozłem

BABIMOST. W sobotę, 28 stycznia, w Karczmie Taberskiej odbyła się impreza pt. „Biesiadne kolędowanie z kozłem”.

Nie do końca jednak wszystko poszło zgodnie z założeniami. Z koźlarzy obecny był tylko **Jan Prządka** ze swoimi podopiecznymi, gdyż choroba zmogła pozostałych. Wraz z mistrzem Janem występował **Kamil Knobel**, obecnie uczeń Technikum Leśnego w Rogozińcu, który dał pokaz gry na rogu, ale grał także na koźle w zespole wraz z Prządką, który zagrał na skrzypkach. Bardzo

którymi posługują się koźlarze i zespół z Brzeźnicy, były też wspomnienia o powstaniu „Watry” (tak nazywa się brzeźnicki zespół). Do tańców próbowano włączyć gości, którzy biesiadowali razem z zespołami. Częstowano tradycyjnym jadłem zarówno z karczmy, jak i przywiezionym przez górali z Brzeźnicy.

Szczepan Sobczak

Gram o swoją gminę

BABIMOST. To bardzo sympatyczny pomysł. Może warto go wykorzystać do upowszechniania wiedzy o Regionie Kozła? Podpowiadamy!

W zeszłym roku Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej świętowało 50-lecie istnienia. Na marginesie - jeśli istnieją w Regionie podobne organizacje „przyjaciół” lub „miłośników” prosimy o sygnał, chętnie napiszemy o działalności. Z okazji swego jubileuszu Towarzystwo podjęło różne działania.

Przede wszystkim wyszła książka sumująca dorobek 50-lecia, była uroczysta sesja i spotkanie dawnych i obecnych członków, posadzono w mieście 50 drzew, czyli TMZB ma współcześnie swoją alejkę (przy wyjeździe z Babimostu w kierunku Chobienic).

Jednym z ciekawych akcentów jubileuszu było wydanie gry planszowej, edukacyjnej pt. „Wędrówka po gminie Babimost”. Takiej w starym stylu, gdzie trzeba rzucać kostką i przesuwać pionki. Rzecz trafiła oczywiście do młodzieży, do przedszkoli, szkół i bibliotek. Gra zaczyna się w Starym Kramsku skąd trzeba wędrować przez Kolesin do Nowego Kramska i dalej. Ale jeśli na początek wyrzuci się 4 oczka to można „na pokładzie motorówki przepłynąć po Jeziorze Wojnowskim i przesunąć się o 5 pół do przodu”.

Warto pomyśleć o podobnym rozwiązaniu dla całego Regionu Kozła, bo to jest dla dzieci naprawdę ucząca gra.

stroj.

Kalendarz imprez

SIEDLEC. Jak podawaliśmy w poprzednim numerze „Podkoziołka”, Gminy Ośrodek Kultury już w starym roku był przygotowany do wydarzeń tegorocznych.

Obecnie publikujemy kolejny fragment kalendarza imprez kulturalnych i wydarzeń zaplanowany w 2017 r. Warto się z nimi zapoznać, warto w nich uczestniczyć.

MARZEC
8 III – Dzień Kobiet
16 III – Gminny Turniej Recytatorski Przedszkolaków
- Targi Edukacyjne dla uczniów III klas gimnazjum
- Otwarcie wystawy Grzegorza Śmiałka
pozostałe:
11 III – Dzień Sołtysa
27 III – Międzynarodowy Dzień Teatru

KWIECIEŃ
2 IV – Jarmark Wielkanocny
4 IV – Warsztaty Wielkanocne
13 IV – Zajączek Wielkanocny
27-28 IV – III Gminny Przegląd Teatrów Dziecięcych „Teatralka”
- Otwarcie wystawy Piwnicy Artystycznej z Kargowa w GOK Galerii
- Eliminacje Gminne Konkursu „Mali recytatorzy”
pozostałe:
- 28 IV – Dzień Ziemi
- 29 IV – Dzień Tańca

MAJ
8 V – Dzień Bibliotekarza i Bibliotek
8-15 V – Tydzień Bibliotek
29 V – rozpoczęcie Tygodnia Dnia Dziecka
29 V – II Turniej wiedzy o Gminie Siedlec
- Eliminacje Gminne Piosenki Przedszkolnej „Czerwonak 2017”
- II Międzyprzedszkolny Konkurs Tańca Ludowego
- Otwarcie wystawy Wojciecha Korsaka
pozostałe:
3 V – Dzień Słońca
21 V – Światowy Dzień Rozwoju Kulturalnego
26 V – Dzień Matki
29 V – Dzień Działacza Kultury

SIEDLECKIE Koło Rowerowe to nieformalna grupa miłośników turystyki rowerowej z gminy i okolic.

Och ci cykliści...

Rowerowa inicjatywa ma na celu popularyzację aktywnego spędzania wolnego czasu. - W letnie weekendy nie siedź bez sensu przed telewizorem czy komputerem! - wołają siedleccy rowerzyści. - Poznaj swoją okolicę. Wybierz się na wyprawę. Mamy cudowne malownicze okolice i świeże powietrze. Zadbaj o zdrowie swoje i rodziny - apelują cykliści. I wiedzą co robią.

W sezonie organizują rajdy rowerowe, w których każdy może wziąć udział. Wystarczy tylko się zapisać! W ten sposób można zaplanować wspólną wycieczkę z ogniskiem, biwak nad jeziorem, czy w gospodarstwie agroturystycznym, których jest bardzo dużo w okolicy. Niedawno, w grudniu 2016, bo pora zimowa, rowerzyści Siedleckiego Koła Rowerowego zasiedli w GOK-u przy świątecznym stole, zamiast na siodełkach. Ale takie spotkania też są ważne. W czasie uroczystości podsumowano zeszłoroczną działalność koła. Rok 2016 był udanym czasem dla grupy. Rajdy odbyły się pięciokrotnie, a cykliści przebyli w sumie kilkaset kilometrów pełni wigoru i dobrego humoru. Rekreacja to jednak nie był jedyny cel wyjazdów. Dwa rajdy połączono z objazdowym plenerem fotograficznym, który był częścią większego projektu realizowanego przez SKR, a którego innymi efektami była wystawa fotografii oraz publikacja „Przewodnika Rowerowego po gminie Siedlec”.

Łamiąc się opłatkiem i posilając smacznym plackiem uczestnicy spotkania planowali trasy i wyjazdy w 2017 roku. Dołącz do nich. Więcej informacji o SKR znajduje się na stronie: www.skr.siedlec.pl.

ugsi

Turniej na hali

BRÓJCE. W sobotę, 11 lutego, na hali sportowej w Brójcach, odbył się I Halowy Turniej Piłkarski o Puchar Burmistrza Trzciela.

W zawodach organizowanych przez Zespół Edukacyjny w Brójcach i Klub Sportowy „Chrobry” Brójce uczestniczyło pięć zespołów: Obra Trzciel, Zenit Myszęcin, Delta Smardzewo, Victoria Szczaniec i Chrobry Brójce. Zawody otworzyła gospodyni obiektu, dyrektor Zespołu Edukacyjnego w Brójcach, **Lucyna Nowak.** Zespoły rywalizowały w systemie każdy z każdym, po 5 zawodników. Mecze trwały po 16 minut. Nieustępliwa walka trwała na parkiecie od pierwszego do ostatniego gwizdka sędziego. Nie brakowało ostrych, męskich zagrań i… tekstów. Po blisko czterech godzinach i rozegraniu 10 meczów pierwsze miejsce przypadło Delcie Smardzewo, niepokonanej drużynie w turnieju. Drugie miejsce zajęli goście ze Szczańca, trzecie, także bez porażki – gospodarze turnieju Chrobry Brójce, czwarte Obra Trzciel, piąte Zenit Myszęcin. Nagrody wręczyli przewodniczący Rady Miejskiej w Trzcielu **Jacek Marciniak** i sekretarz gminy **Jacek Ignorek**. Kibicom dziękujemy za przybycie i wspieranie zawodników a wszystkim drużynom gratulujemy i życzymy powodzenia w rundzie wiosennej.

Robert Kaczmarek

Słynna lokomotywka

Miasto pomników?

ZBĄSZYNEK. W szybkim tempie miasto nadrabia zaległości w stawianiu pomników, figur, rzeźb. Dziś jest chyba prymusem w Regionie.

W nowym roku, 10 lutego, odsłonięto koło dworca metaforyczną rzeźbę „Źródło" autorstwa poznańskiego artysty **Roberta Sobocińskiego**. Jest poświęcona „sprawom wschodnim", można powiedzieć. Jeszcze w starym roku, w Dniu Kolejarza, na rondzie naprzeciwko dworca stanął ładny pomnik św. Katarzyny Aleksandryjskiej, patronki kolejarzy. A już w ratuszu jest stoi figurka Kolejarza, na razie jako pomysł. Ten pomnik „Kolejarza w drodze do pracy" będzie gotowy w przyszłym roku. Ale już dziś się o nim mówi.

Chyba najstarszym pomnikiem w mieście jest słynna lokomotywka przy dawnym placu targowym (w pobliżu stanie też Kolejarz). Do starszych należy postać Chrystusa, postawiona, co pewnie nie zaskakuje, także niedaleko dworca PKP (w sumie trzy pominiki blisko siebie). Nieco wcześniej na Skwerze im Tomasza Kotkowiaka stanął obelisk poświęcony „Dziadkowi", znanemu muzykowi ludowemu. Do pomników trzeba chyba zaliczyć cmentarny nagrobek architekta, który zaprojektował Zbąszynek Friedricha Veila. Pewnie byłby zadowolony z takiego rozwoju swego miasta.

stroj.

Kolejarz w drodze do pracy (koncepcja)

Pomnik nagrobny pierwszego architekta miasta F. Veila

„Źródło"

Obelisk pamięci T. Kotkowiaka

św. Katarzyna Aleksandryjska

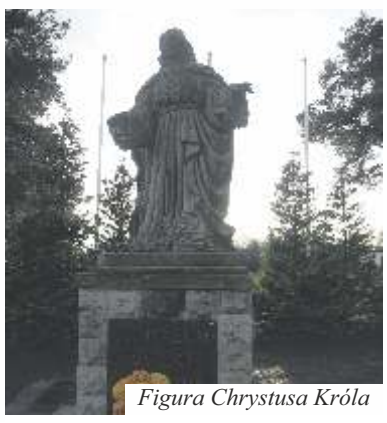

Figura Chrystusa Króla

Oj darło się... pierze w Łomnicy

ZBĄSZYŃ. Darcie pierza, wyskubki, czy też oskubki to czynność powoli już zapominana. Na szczęście są jeszcze osoby, które podtrzymują tradycję.

Do takich osób należy **Regina Napierała** z Łomnicy, która jest członkinią Uniwersytetu Trzeciego Wieku. - W zeszłym roku, gdy ustalaliśmy program działalności UTW Regina zaproponowała koleżankom i kolegom udział w darciu pierza. Pomysł się przyjął i w tym roku po raz drugi przyjechaliśmy do domu państwa Napierałów w Łomnicy - opowiada **Anita Rucioch-Gołek**, kierowniczka biblioteki miejskiej, zarazem członkini zarządu UTW. Rozmawiamy w łomnickim domu pani Reginy w końcu stycznia.

- Ta historia z darciem pierza u nas w domu ma już ze 20 lat. Przy czym koleżanka, od której się tym darciem „zaraziłam" - **Regina Muchajer**, wzięła się za pierze ponad 30 lat temu - opowiada **Regina Napierała**.

Trzy wspólniczki

Są trzy wspólniczki: dwie Reginy - Napierałowa i Muchajer oraz **Danuta Kardaszewska**, które od wielu lat, zawsze wiosną kupują razem 100 gęsi. Oczywiście kupują je dla pewnych korzyści materialnych, bo po utuczeniu i uboju gęsi są cennym towarem na sprzedaż. Dobrze się sprzedają zwłaszcza w Niemczech. - Po świętym Marcinie, czyli po 11 listopada, następuje ubój i sprzedaż gęsi. Jednym z gęsich produktów, obok tłuszczu, krwi na czerninkę, jest oczywiście pierze - wylicza pani Regina. Stąd powróciło w okresie zimowym tradycyjne darcie pierza. Wzorem babć. - Kiedyś darcie odbywało się przez całą zimę we wszystkich prawie gospodarstwach. Darcie przenosiło się z domu do domu po całej wsi - opowiada 80-letnia Kazimiera Szulc, najstarsza z pań, które zeszły się w domu Napierałów w Łomnicy.

Pozostałe panie, członkinie UTW są z różnych miejscowości, także z miasta. Ale znają się na darciu pierza. Tylko jedna z nich do tej pory nigdy nie brała udziału w takim wieczorze. Ale szybko się wprawiła.

Piórko niezgody

- Trzeba oderwać puch od pipcia - wyjaśniła i pokazała od ręki gospodyni. - A to jest piórko niezgody - demonstruje pani Regina. Takie piórka wyrzuca się. Na stole stoi kilka pojemników z pierzem, przyciśniętych talerzykiem, żeby nie fruwało. Zebrane kobitki systematycznie oddzielają puch od pipcia. - Z dziesięciu gęsi wyjdzie kilogram pierza - ocenia Regina Napierała. Na poduszkę trzeba ok. 70 dkg pierza, na pierzynę ok. 2,7 kg.

- Kiedyś dziewczyna musiała wyskubać sobie posag, czyli przygotować pierze, z którego robiło się poduszki i pierzyny - wspomina pani Kazia Szulc. Sama w właśnie ten sposób przygotowała sobie posag. I do dziś śpi pod pierzyną, co sobie mocno chwali. - Ja również śpię na poduszce i pod pierzyną - deklaruje **Bronisława Kitta**. Pozostałe panie śpią różnie, pewnie też pod kołdrą, ale większość przynajmniej ma poduszkę z pierza.

Wróbel w pokoju

Darciu pierza towarzyszą oczywiście opowieści, bo ile można by tak siedzieć przy stole i zajmować się pierzem. - Obgaduje się nawet całe wsie - śmieją się panie. - Wiadomo, która dziewucha w ciąży, kto się ożenił, kto umarł, kto wyprowadził - dorzucają. Atmosfera rozmowy rośnie w miarę wypijanych trunków. Regina Napierała dba o tradycję. Na pierwszy ogień stawia własnej produkcji malinówkę. - Pycha! - słychać ocenę. Potem krążą kolejne produkty. - A wszystko kończy się zakrapianą kolacją, tak przynajmniej kiedyś było - wspomina pani Kazia.

Dawniej w czasie, gdy panie darły pierze panowie robili dowcipy. Zwykle było to wpuszczenie wróbla do pomieszczenia. Albo gołębia. Oj, musiała to być niezła zadyma. Przy darciu pierza nie mogło się nigdy obejść bez piosenek. Kobiety inicjują „Łomnickie zegary", potem nieśmiertelnego „Świniorza", a także specjalnie przygotowaną piosenkę o jaśku. Atmosfera robi się coraz weselsza. Następnego dnia znów panie spotkają się na darciu pierza. Tym razem już nie z UTW, tylko miejscowe, z Łomnicy. - A za rok, jeśli Regina nas zaprosi, to oczywiście znowu się pojawimy - zapowiada A. Rucioch-Gołek. Miejmy nadzieję, że dzięki temu tradycja nie zginie.

Eugeniusz Kurzawa

Piosenka o jaśku

Leży w łóżku jasiek, w jaśku pióra ptasie.
Ptasie pióra na dobranoc w miękki jasiek nasypano.

Ref.
W jaśku pióra, w jaśku puch
Skąd te pióra? Z gąsek dwóch.

A kto gąski skubał? Gospodyni gruba.
Białe gąski podskubała, pióra w jasiek nasypała.

Ref.
W jaśku pióra, w jaśku puch
Białe pióra. Z gąsek dwóch.

A kto uszył jasiek? Ten co na tym zna się.
Ten co płótno równo przyciął i kto igłę nawlókł nicią.

Ref.
W jaśku pióra, w jaśku puch
Kto tę igłę puścił w ruch?

Jasiek szyła panna, pilna i staranna.
Pracowała nie ziewała, jasiek szyła i śpiewała.

Ref.
W jaśku pióra, w jaśku puch
Białe pióra. Z gąsek dwóch.

U państwa Napierałów w Łomnicy

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie. Wydawnictwo współfinansowane ze środków Unii Europejskiej
w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich

LEADER

REGION KOZŁA

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020